Nr. 133 (z dod. por.). Dnia 16 maja. Środa. Dnia 4 (16) maja 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i A. G. Vogler w Berlinie i wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 11 zrana.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) jutro dalszy ciąg 40-godzinnego nabożeństwa ku czci św. Weroniki, po jutrze zaś ku czci św. Feliksa, patrona dziatek. Dzień dzisiejszy poświęcony jest św. Janowi Nepomucenowi.

— W d. 6 (18) maja r. b., jako w rocznicę urodzin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU, w prawosławnym soborze katedralnym, o godzinie 10-ej zrana, odprawiona będzie liturgja święta, a następnie nabożeństwo dziękczynne do Wszechmocnego Stwórcy.

— P. o. zarządzającego kancelarją Jenerał-Gubernatora warszawskiego ma zaszczyt zawiadomić osoby, których to dotyczy, że jutro, d. 17-go maja, o godzinie 12-ej w południe, w soborze katedralnym prawosławnym odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spoczywającą w Bogu Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Katarzynę Michałównę.

O oznaczonej godzinie mają zjeżdżać się do soboru wszyscy jenerałowie, sztabs i oberoficerowie, urzędnicy dworu i urzędnicy klasowi zarządu cywilnego.

Forma ubrania na czas nabożeństwa: dla wojskowych, według oddzielnego rozkazu do garnizonu warszawskiego, a dla urzędników cywilnych, senatorów i urzędników dworu—wice półkaftany, dla wszystkich zaś innych—półkaftany galowe.

Wszyscy winni mieć żałobę na lewym rękawie.

(*Warsz. Dniewn.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W niedzielę włoska izba deputowanych rozstrzygnęła w zasadzie kwestję, która przez cały tydzień wypełniała sobą porządek obrad parlamentarnych i skupiała całą uwagę półwyspu: kwestję zniesienia dwóch korpusów armji, poczynienia zaoszczędzeń w budżecie wojny i obrócenia ich bądź to na cele ogólne państwa, bądź to na ulepszenia w samej armji; w tym ostatnim razie poczynione zaoszczędzenia byłyby tylko prostem *revirement* w ramach jednego i tegoż samego budżetu.

Rudini oświadczył się za systemem oszczędności aż do ostatnich granic; pora nadeszła, aby puścić pełną parę w tył; jeżeli tej pory zaniedbamy, za rok już może armja narażona będzie na jeszcze dotkliwsze ofiary.

Crispi wypowiedział bardzo efektowną mowę. Nie jest on odpowiedzialny za popełnione szaleństwa. Politykę kolejową Depretisa uważał zawsze za hazard. Dawna prawica od r. 1870-go do 1880-go starała się wszelkiemi siłami wzmocnić finansowo Włochy; od r. 1880-go pędziliśmy wesoło w przepaść. Objął rządy, gdyż byłoby tchórzostwem w takiej chwili nie uledz woli króla. Gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, duch stronnictwa powinien milczeć. Czy chcecie zniweczyć armję? Przeciwnicy mówią o pokojowym zwrocie w polityce międzynarodowej. Zwrot jest pocieszającym, Francja wie o tem, że wojna wydałaby ją na łup stronnictw wywrotowych.

Ale polityka jest damą zmienną, nikt nie wie, co dzień jutrzejszy przyniesie. Dopóki trwa trójprzymierze, można ufać w pokój, ale przymierza nie trwają wiecznie; pewnego poranku mogłyby Austrja i Francja ujrzeć się w innym obozie. Crispi wierzy, że Austrja nawet po za ramami trójprzymierza zachowałaby się lojalnie wobec Włoch, ale nieprawdopodobną jego hipoteza nie jest. I czyż mogłyby Włochy bronić i wówczas granicy swojej ośmioma korpusami, jak chcą nasi doktrynerzy? Gdyby w r. 1867-ym Włochy były należycie uzbrojone, Francja nie zajęłaby Rzymu. Całe niepowodzenie polityczne zawdzięczają Włochy brakowi organizacji wojskowej; gdyby nie to, wojska włoskie stałyby dzisiaj w Tunisie i w Aleksandrji. Nie mówcie zresztą o trójprzymierzu; nie ma ono żadnego związku z naszym budżetem wojskowym i z organizacją naszej armji. Utworzono dwanaście korpusów, zanim jeszcze trójprzymierze istniało. Przed względami na honor i bezpieczeństwo ojczyzny muszą małoduszne skrupuły finansowe ustąpić. Pamiętajcie o małym Piemoncie i o Cavourze!

Izba odrzuciła prosty porządek dzienny, proponowany przez Rudiniego, 199 głosami przeciw 135, i uchwaliła porządek, zalecony przez rząd, a przyjmujący jego oświadczenia do wiadomości.

Komisja francuskiej izby deputowanych wzięła pod obrady postawiony już w r. z. przez Deloncle'a wniosek skrócenia służby czynnej w armji do lat dwóch. Francja idzie za przykładem Niemiec, ale posuwa się o parę kroków dalej. Gdy bowiem w Niemczech dla kawalerji utrzymano służbę trzyletnią, komisja armji w Paryżu oświadcza się za skróceniem jej we wszystkich gałęziach broni i za zniesieniem instytucji ochotników jednorocznych. Najdziwniejszem jest, że we Francji spodziewają się z tej reformy zaoszczędzenia 75 miljonów fr. rocznie, gdy w Niemczech obciążyła ona budżet o 64 miljony marek stale, a o 60 miljonów jednorazowo. Minister wojny, jen. Mercier, nie wypowiedział dotąd swojego zdania o projekcie Deloncle'a.

Podanie się angielskiego ministra handlu, Mundelli

---

38)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Nic. Zawsze ta sama cisza i ten szmer kropel wosku, spadających na lichtarze i liście krzewów. Zawsze ta sama nieruchomość tej postaci, wyciągniętej sztywnie, tej twarzy z zawartemi oczyma, tej piersi bez oddechu, w której biło niegdyś tak gorące serce...

Jaki on piękny! Pomimo chudości twarzy, nie znać na niej cierpienia — na bladych ustach uśmiech — rysy pogodne, jak uśpione; czoło wysokie, kształtne, z temi w około rozrzuconemi włosami, zamyślone, marzące. W całej twarzy wyraz uroczystej powagi.

Janina oczu nie może oderwać od tej postaci. Coś ją pociąga ku niej niezwalczoną siłą. Podnosi się, podchodzi zblizka, odsuwa krzewy...

A, teraz widzi dokładnie: to trup! Pomimo gorąca, bijącego od świateł, czuje zimno, okropne zimno zwłok skostniałych. Jakież to straszne, ta nieruchomość kamienna... ta obojętność na boleść, rozpacz, łzy — na wszystko, co ludzkie!

Siła tego wspomnienia jest po dziś dzień tak żywa i wielka, że Janina przemocą odwracać musi myśl od obrazu, który odbił się wówczas w jej duszy i wyrył się w niej na zawsze.

Pot zimny wystąpił jej na czoło, lęk ogarnął. Rozszerzoną źrenicą spojrzała w około siebie. W słabo oświetlonym pokoju zdawała się dostrzegać snujące się fantastyczne cienie, a wśród ciszy od czasu do czasu słychać jakby szmer stopniałego wosku, spadającego na ziemię...

Opanowało ją poczucie, że jest otoczona jakimś niewidzialnym światem, że w koło niej drga życie inne, niż jej życie, odrębne od jej ludzkiej istoty a stokroć potężniejsze. Coraz większy ogarniał ją lęk—coraz więcej głosów dziwnych, niepojętych, wśród ogarniającej ją ciszy, wśród szumu, który jej głowę napełniał a który czasem miał siłę echa fal morskich...

Była chwila, że chciała w przerażeniu zadzwonić, przywołać Anetkę. Porwała się z miejsca i zaczęła przechadzać się po pokoju.

Rozstrojone nerwy wracały zwolna do równowagi.—Co za dziecińxtwo lękać się czegoś, co nie istnieje! To dzisiejszy dzień tak ją wzburzył: rozmowa z Marewiczem, potem scena z mężem a wreszcie te wspomnienia...

Po chwili Janina pisała:

„Nie mogę dopatrzyć się celu w tej gmatwaninie wrażeń złych i dobrych, z których składa się życie. Nie widzę celu tak samo w życiu, jak naprzykład w tem spisywaniu wspomnień. Znam tylko przyczynę: mówić nie mam do kogo i nie do każdego mówićbym potrafiła, więc piszę. Tak samo żyję, bo żyć muszę—bo nie stałam się jeszcze cieniem, jak on, jak August... W myślach moich jest on dzisiaj, więc i jego imię przyszło mi pod pióro... imię, które jest dziś pustym dźwiękiem, nazwą wspomnienia—czegoś, co nie istnieje!.. A jednak—to *nic* tak potężnie żyje we mnie, taką bezmierną tęsknotą napełnia mi duszę. To *nic* stało się dla mnie wszystkiem! Gdybym była szczerą, tobym każdemu wobec całego świata wołała głośno tak, jak wołam myślami, całą siłą tęsknoty wołałabym: August! August!... I powiedzianoby, żem szalona—a jabym tylko była prawdziwą, byłabym szczerą, jak ten przed chwilą przechodzień, który się modlił do czegoś, w co ja nie wierzę, czego nie pojmuję i nie odczuwam — co nazywam przywidzeniem, zabobonem...

„Rzecz dziwna. Może dziś po raz pierwszy w życiu zastanawiam się na serjo nad tem, co się nazywa wiarą. Kobiety w szczególności nad tem nie zastanawiają się prawie nigdy. Wierzą instynktownie, ślepo, bo je tak wierzyć nauczono. Mnie tego nie uczył nikt, a przywykłam patrzyć na czyny, przeczące wszelkim zasadom. Do dzisiaj było mi to obojętne—szłam w życie bezwiednie albo lekkomyślnie. W zaraniu młodości to były chwile zachwytów dla sztuki, artystycznych uniesień, i codzienna nędza życia, z której pragnęłam się wyzwolić. Potem—to pierwsza miłość dla Augusta, pierwszy szał... pierwszy i ostatni! Wyrzekłam się go z obawy nędzy i strasznego losu mojej matki,—wyrzekłam się go, nieświadoma życia w tej ślimaczej skorupie, w jaką mnie wtłoczono... Obudził mnie brak tchu, brak powietrza. I odtąd dławię się ciągle.

„A wśród tej męczarni przychodzą mi dziwne myśli i uczucia, których opanować nie mogę. Nie znałam i nie kochałam ojca, byłam nawet tak usposobioną, aby go nienawidzieć za niedolę matki, za jej poniżenie... Dziś pragnę go znać, tęsknię do niego, gotowa jestem go kochać, rzucić się w jego objęcia i powiedzieć mu: Ojcze, ratuj dziecko swoje! ratuj mnie od tego człowieka, który się nazywa moim mężem a jest mi obcym i wstrętnym,—ratuj od myśli, które mnie opanowują, które mi każą mścić się na nim, że mnie zmusza żyć z sobą, że jestem od niego zależna, że on śmie myśli moje i uczucia ścigać, jako ich pan niepodzielny...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

do dymisji stoi w związku z angielską Panamą. Byłażby i taka? Mundella był jednym ze współdyrektorów wielkiej skrachowanej instytucji „New Zealand Loan Agency Company”, której gospodarka jest obecnie przedmiotem śledztwa sądowego. Towarzyszami Mundelli na urzędach dyrektorów byli ludzie równie wybitni na widowni politycznej: sir John Gorst, były sekretarz finansów w urzędzie kanclerza skarbu; sir James Fergusson, podsekretarz stanu do spraw zewnętrznych w ostatnim gabinecie lorda Salisbury, i sir George Russel, członek izby gmin, wszyscy konserwatyści. Administrator rządowy, któremu polecono przesłuchanie osób, wygotował sprawozdanie bardzo niezaszczytne dla zarządu kompanji a przyłączył się do jego zdania sędzia Vaughan Williams. *Times* powiada, że odkryto tu „gigantyczny system weszłej w tradycję nieuczciwości”. Dzienniki zachowawcze, przygnębione udziałem Gorsta, Fergussona i Russela w tych „gigantycznych nieuczciwościach” z tem silniejszym impetem uderzyły na liberalnego ministra handlu, aczkolwiek tenże jeszcze przed likwidacją Towarzystwa pozbył się jego akcyj.

Opozycja narodowo-liberalna przeciw gabinetowi zachowawczemu Łazarza Katardżiu i Carpa w Rumunji, aczkolwiek pozbawiona głowy, ma jednak zaciekłych agitatorów, którzy nie opuszczają żadnej sposobności do jątrzenia ludu. Toczący się obecnie w Kołoszwarze (Klausenburgu) proces rumunów siedmiogrodzkich z doktorem Ratiu na czele o pamiętny memorjał do „króla węgierskiego”, w którym władze miejscowe dostrzegły znamion zdrady stanu, daje tej opozycji równie rozległe i bujne pole do wichrzenia, jak nowa ustawa o podatkach gminnych. Nic łatwiejszego, jak chłopa popchnąć do buntu pod hasłem podatków. To też w Leontineszti włościanie zamknęli miejscowego „primara” do ratusza i zabarykadowali dostępy do wsi, tak, że przybyły z pobliskiego miasteczka Bakau prefekt i prokurator musieli użyć siły zbrojnej do utorowania sobie drogi, przyczem dwóch ludzi zginęło, a kilku raniono.

Br. Z.

Z sali obrad.

U techników.

Na porządku dziennym obrad członków sekcji technicznej pierwsze miejsce zajęła sprawa dla Warszawy ważna, mianowicie bydłobójnia.

Wiadomo, że urządzenia dotychczasowe na Solcu, na Rybakach i na Pradze nie czynią zadość wymaganiom nowoczesnym, ścieki np. spływają w obrębie miasta do rzeki, zanieczyszczając ją w sposób niemożliwy, że zbieranie nawozów, wywózka ich wiele pozostawia do życzenia, że miejsce rzeźni dotychczasowych stało się mocno niedogodnem i że ulepszenia, obecnie możliwe, zależeć muszą od obfitości wody, od skanalizowania, od dobrej wentylacji i dogodnie wybranej miejscowości, w pobliżu toru kolejowego położonej.

Przedmiot taki powinien być poddany wszechstronnej dyskusji i przekonani jesteśmy, że na tem obiedwie strony, t. j. ogół miasta i projektodawca skorzystaćby mogli, szczególnie, gdy idzie o dyskusję w gronie osób specjalnie wykształconych i znających dobrze potrzeby Warszawy.

Gdy w swoim czasie p. Devars przedstawił zarządowi miasta swój projekt bulwarów, przedmiot był wszechstronnie badany i jakkolwiek dotąd do wykonania daleko, jednakże sprawa stała się dla wszystkich jasną.

Bardzo zajmujący odczyt wygłosił inżenier Kucharzewski, przedstawiając zebranym referat ankiety belgijskiej o laboratorjach mechanicznych i wyższem wykształceniu techników. W tej lub podobnej materji inżenier Kucharzewski, o ile nas pamięć nie zawodzi, kilkakrotnie już zabierał głos, a materjały potrzebne gromadzi skrzętnie w kraju i zagranicą, zestawia je bardzo umiejętnie, a korzyść z tych prac, szczególnie dla tych, którzy zmuszeni są dla dzieci swoich pamiętać o wyższem wykształceniu technicznem, jest niewątpliwą; odczyt swój oparł inżenier K. na pracy profesora w Liège Dwelshauvers - Dery i inżeniera-mechanika Juljana Weiler, zawierającej dział: o laboratorjach mechanicznych, i artykule Weilera w formie listu: p. t.: „czego brak młodemu inżenierowi i rezultaty ankiety znanych profesorów, inżenierów mechaników w kwestji, o ile pożądaną byłaby dla młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach technicznych, praca w laboratorjach mechanicznych, do jakiej pp. Dwelshauvers-Dery i Weilers gorąco zachęcają.

Większość zgadza się na to, że laboratorja mechaniczne oddadzą korzyści niewątpliwe uczącej się młodzieży, gdyż ułatwią jej przetrawienie i lepsze przyswojenie wykładów czysto teoretycznych.

Jednakże czynią się pewne zastrzeżenia co do niezbędnego czasu do ćwiczeń młodzieży i tak obarczonej wykładami i zajęciem w salach rysunkowych.

W Anglji i Ameryce szczególnie prace doświadczalne w laboratorjach odgrywają ważną rolę i odbijają się wyraźnie na całokształcie wiedzy tamecznych techników, dając im podkład ważny, bo praktyczny, oparty na własnem doświadczeniu.

W ogromnej liczbie przytoczonych przez inżeniera Kucharzewskiego głosów uczonych angielskich, francuskich, belgijskich i niemieckich znaleźliśmy także wspomnianych inżenierów: Ludwika Domańskiego, Stanisława Szucha, Witolda Żukowskiego i Jana Luboradzkiego. Dwaj pierwsi uważają laboratorja mechaniczne za bardzo korzystny i przyśpieszający środek wykształcenia technika; trzeci żąda, aby młody człowiek po skończonych naukach teoretycznych pracował kilka lat w praktyce przemysłowej, poczem dopiero składałby przepisany egzamin ze swojej specjalności; czwarty zaś godzi się w swoich poglądach ze zdaniem Domańskiego.

Obradom przewodniczył z początku posiedzenia p. Feliks Kucharzewski, pod koniec zaś p. Antoni Olszewski.

S.

Poranek niedzielny.

Zapowiedziany na niedzielę w teatrze Wielkim poranek na rzecz pani Bronisławy Dowiakowskiej obudził w Warszawie zainteresowanie wielkie, objawiające się przedewszystkiem popytem na bilety.

Inaczej też być nie mogło, bo benefis ten stałym bywalcom teatralnym przypomina niemal cztery dziesiątki lat powodzeń scenicznych Dowiakowskiej, całą nieomal historję rozwoju opery warszawskiej, na której każdej nieledwie karcie, nazwisko niedzielnej benefisantki zapisane zostało głoskami niezatartemi.

Wszak Dowiakowska przez lat przeszło 30 była primadonną opery w jej czasach najświetniejszych, śpiewała role główne niemal w każdej operze, od lat 35 wystawianej, przez długi szereg lat była ulubienicą publiczności, a na względy te zasługiwała niezwykłą muzykalnością i sumiennością w spełnianiu obowiązków.

Oddając się sztuce śpiewackiej z zapałem, pracowała nieustannie, przyjmowała każdą rolę, jaką jej dyrekcja powierzyła, z każdej wywiązywała się świetnie, bo i talent wrodzony miała i arkana techniki posiadła.

Talent ten i technika niezrównana sprawiły, że Dowiakowska, posiadając sopran koloraturowy, z wielkiem powodzeniem, obok ról koloraturowych, wykonywała także i silnie dramatyczne.

Żadna rola nie była dla niej zatrudna, żadna za forsowna.

Więc w „Hugonotach” śpiewała rolę dramatyczną Walentyny i koloraturową królowej, w „Robercie djable” dwie role, w „Don Juanie” aż trzy; słowem podejmowała się zawsze nauczenia się nowej roli, jeżeli dla jej obsady brakło śpiewaczki, a rolę, przez Dowiakowską śpiewaną, mogła śpiewać inna.

Łatwość uczenia się ról posiadała benefisantka olbrzymią.

Za dowód posłużyć może fakt, który dobrze pamiętają melomani.

Kiedy trupa włoska po raz pierwszy miała wystawić „Aidę”, w przeddzień premjery zachorowała nagle artystka, mająca śpiewać rolę Amneris.

Dowiakowska, sopran koloraturowy, podjęła się wyuczenia się kontraltowej roli Amneris i wykonała ją nazajutrz z powodzeniem olbrzymiem.

Dzięki więc primadonnie warszawskiej premjera została uratowana—zresztą nie w tym jednym tylko wypadku.

Repertuar posiada Dowiakowska olbrzymi—umie bowiem przeszło sto oper, czem niewiele a może że żadna z artystek europejskich poszczycić się nie może.

W liczbie tej mieszczą się role, które Dowiakowska śpiewa w dwu a nawet trzech językach: polskim, włoskim i francuskim.

Imię Dowiakowskiej znane było w świecie wokalnym w Europie, a występy jej sceniczne w Petersburgu, Moskwie, Tryeście i Lwowie cieszyły się ogromnem pod każdym względem powodzeniem.

Z TEATRU.

(Dokończenie.)

Teatr Nowy przy ul. Królewskiej dał nam onegdaj nową krotochwilę, która jest okazem specyficznie angielskiego humoru. Rzecz się dzieje w Oksfordzie, a głównymi aktorami akcji są studenci tamtejszego uniwersytetu. Dobrał ich autor trzech ze sfery arystokratycznej, która wierna lordowskiej tradycji uczy się niewiele, ale za to pić lubi dużo, szczególniej szampana, i kocha się na zabój, ale już nie z zasady przywilejów rodowych, tylko w imię praw służących młodzieży wszystkich stanów i narodowości, różniąc się tylko tem od swoich kolegów z innych krajów, że nie chce bałamucić swych bogdanek, że jaknaprędzej do poważnych związków przed ołtarzem zmierza.

Jeden z wesołej trójki studenckiej, Karol Wykham (p. Turczynowicz), ma ciotkę, która wyszła za miljonera hiszpana do Ameryki południowej i powraca obecnie jako wdowa do Anglji, przywożąc z sobą olbrzymią fortunę, o której wszystkie dzienniki nad Tamizą szeroko się rozpisują. Karol wraz z kolegą Robertem Chesney wyprawiają śniadanie na przyjęcie ciotki i zapraszają na nie swoje ukochane mises pp. Kitty i Lili, pupilki adwokata Spittinga. Tymczasem ciotka Alvadores chybia pociągu i panienki musiałyby uciekać z mieszkania studentów, gdyby ich nie powstrzymał szczęśliwy ale i oryginalny pomysł trzeciego kolegi lorda Baberleya, który, mając grać w teatrze amatorskim kobietę, przebrał się za nią i jako ciotka z Brazylji przedstawia się towarzystwu. Nie na wdzięki tej ciotki oczywiście, ale na jej posag miljonowy łapie się najprzód baronet Chesney, chcący własnem poświęceniem wzbogacić syna, ale ta pomyłka trwa niedługo. Za to adwokat Spitting wpada na dobre w sidła, zastawione przez wesołych figlarzy i daje zezwolenie piśmienne na małżeństwo Kitty i Lili, swoich siostrzenic, ze studentami, byle tylko ciotka Karola uszczęśliwiła go swoją ręką i majątkiem.

Angielski autor doskonale wyeksploatował nieprawdopodobne ale bardzo komiczne założenie krotochwili. Przeprowadza on fałszywą ciotkę Karola przez cały szereg zabawnych sytuacyj, z których kilka nawet zatwardziałego hypokondryka rozśmieszyćby mogły. Na dobitkę przyjeżdża prawdziwa ciotka Karola w towarzystwie Elli Delahay, młodej panienki, którą spotkał niedawno w Monaco lord Babberley i zakochał się w niej równie gwałtownie, jako ona nim się zajęła. To znowu wzmacnia słabnącą już nieco akcję krotochwili, kończącej się zresztą równie wesoło, jak się zaczęła, połączeniem aż czterech par zakochanych, bo, jak się pokazało, stary baronet także przed laty prawdziwą ciotką Karola zajął się nie żartem, a że miłość nie rdzewieje, więc i starsza para przyszłych małżonków czuje się odmłodzoną wskrzeszeniem dawnych wspomnień. Jeden tylko adwokat Spitting osiada na lodzie i dobrze mu tak, po co się chciał żenić z brzydką i starą babą dla posagu.

„Ciotka Karola” nie ma wartości literackiej, ale za to wypełnia główny obowiązek krotochwili, bo zabawną jest od początku do końca, co też zapewniło jej wyjątkowe powodzenie w Londynie i w niemieckich teatrach. Niech tam, co chce, będzie, ale młodość zawsze pociąga, a studenckie figle dają miłe wspomnienie własnych pustot nawet poważnym filozofom. W dodatku nowa krotochwila, jak się tego z góry po jej angielskiem pochodzeniu spodziewać było można, jest rzeczą zupełnie przyzwoitą, w której dużo dobrych konceptów i dowcipu wypływającego z sytuacji, ale za to dwuznaczników ani trochę.

Główną rolę przebranego za ciotkę studenta, młodego lorda, troszkę głupkowatego z natury, grał p. Śliwiński i jakkolwiek nieco ją szarżuje zbyt częstem pokazywaniem garnituru ubrania męskiego, pod spódnicą ukrytego, a i z wady przeciągania ostatniej zgłoski wyrazów jeszcze się nie wyleczył radykalnie, to jednak artysta tym razem trafił na dobrze przypadające mu do usposobienia zadanie; był rzeczywiście zabawnym i szczerze komicznym. P. Jarszewski z p. Turczynowiczem stanowili sympatyczną parę prawdziwie młodych studentów. P. Baumanowa lekko i z humorem grała prawdziwą ciotkę Karola, a p. Grubiński z godnością i powagą przedstawiał baroneta, dawnego jej wielbiciela. Z trzech młodych panienek w sztuce tylko pp. Micińska i Szymborska wydały mi się na swojem miejscu, a p. Janicz zdaje mi się, że nie przedstawia obiecującego materjału, przynajmniej na role naiwne.

P. Sikorski także w swoim żywiole nie był, bo jego dobroduszny komizm nie zupełnie zgadza się z charakterem zgryźliwego adwokata angielskiego. P. Kulesza jest zawsze bardzo dobrym służącym komicznym, a jak w „Ciotce Karola” zabawnym studenckim famulusem, który, choć czasem ściągnie coś nieprawnie ze stołu lub kredensu swoich panów, to jednak ma prawdziwe do nich przywiązanie i gotów nawet własnej skóry za nich nadstawić w potrzebie.

Kazimierz Zalewski.

Równie chlubną dla artystki była wycieczka koncertowa ze słynnym skrzypkiem hiszpańskim, Sarasatem.

Czyż trzeba szerzej przypominać działalność Dowiakowskiej, skoro imię jej pamięta żyjące obecnie pokolenie od wieku młodzieńczego a w znacznej części od dzieciństwa, skoro przez lat szereg rzadko pojawiał się afisz operowy bez jej nazwiska, skoro niema zapewne nikogo, ktoby przed laty jeszcze dwoma bodaj raz jeden był na przedstawieniu operowem i Dowiakowskiej nie słyszał?

Wystarczy przypomnienie, że debiut jej w operze po nauce u Quattriniego odbył się dnia 20-go kwietnia r. 1858-go w operze „Aleksander Stradella”.

Od pierwszej chwili Dowiakowska zdobyła sobie powodzenie, które sprzyjało jej do końca.

Publiczność warszawska, ceniąca pracę artystów, przypomni sobie zasługi i na poranku zapełni teatr Wielki po brzegi.

Melomani usłyszą wyjątek z „Normy”, słynną arję *Casta diva*, którą Dowiakowska tak świetnie wykonywała.

Benefisantka ukaże się nadto w „Mefistofelesie”.

W poranku weźmie podobno udział także i Edward Reszke.

Nowelista w koronie.

I.

Z niezliczonych już stron ukazywano ludowi Napoleona I-go. Znamy Małego Kaprala z pism poważnych, ale nikt chyba nie wyobrażał sobie Napoleona Bonapartego, oficera artylerji, nowelistą.

Napoleon jednak pisywał nowelle. Przekonywa nas o tem Fryderyk Masson, najlepszy pono znawca wszystkiego, co dotyczy wielkiego cesarza francuzów.

Ale jakim sposobem rękopis nowelli wpadł w ręce Massona?

Zdaje się, że w chwili swego wyjazdu do Rochefort cesarz w drodze na wygnanie powierzył swemu wujowi, kardynałowi Feschowi, wówczas arcybiskupowi Lugdunu, skrzynkę opieczętowaną swoim sygnetem, zawierającą, oprócz listów osobistych, i niektóre próby piśmienne młodości, mianowicie szkice i utwory beletrystyczne, kreślone pomiędzy r. 1786—1792. Po śmierci kardynała Fescha († d. 13-go maja r. 1839-go) skrzynka dostała się do rąk jego wikarego, ks. Lyonneta, który ją otworzył w obecności Karola Bonapartego, syna Lucjana. Papiery były później kupione przez Libri'ego, tego samego, który, mianowany przez Guizot'a inspektorem bibljotek francuskich, grabił je systematycznie. Libri ogłosił w r. 1842-im w *Revue des Deux Mondes* artykuł, zawiadamiający świat o swem odkryciu. Zmuszony do ucieczki z Francji, zbył następnie rękopisy lordowi Ashburnham za 8000 funtów sterlingów. Od r. 1847 do 1882-go manuskrypty pozostawały w bibljotece zamku Ashburnham. Tu odnalazł je Fryderyk Masson i zaproponował ich kupno administratorowi Bibljoteki narodowej w Paryżu, Leopoldowi Delisle, który nie chciał dać za nie sumy żądanej. Wówczas skwapliwie nabyła papiery Bibljoteka narodowa we Florencji, bibljotekarz zaś tej książnicy, Guido Biagi, pośpieszył ogłosić rękopisy drukiem.

Oto fragment belletrystycznego utworu Napoleona I-go.

*

Wsiadłem na statek, dążący z Leghorn do Hiszpanji, ale wiatry przeciwne zmusiły nas do zatrzymania się w Gorgonie. Gorgona, to cypel skalisty, powierzchni mniej więcej jednej mili kwadratowej. Nie było to dobre schronienie, ale wybierać nie mogliśmy, bo statek nasz doznał poważnych uszkodzeń.

Rzadko która miejscowość ma położenie tak malownicze, jak ta wyspa, oddzielona od lądu stałego szeroką przestrzenią morza, otoczona skałami, na których rozbijają się bałwany z siłą szaloną. Wystraszony burzą marynarz znajduje na niej niekiedy schronienie, najczęściej jednak bywa to punkt fatalny, gdzie rozbijają się liczne statki.

Znużony śmiertelnie przebytą drogą, wysiadłem na ląd z kilkoma majtkami. Ludzie ci nie byli nigdy na wyspie i nie wiedzieli, czy jest zamieszkana. Dotknąwszy lądu stałego stopą, zużyłem resztę sił na zbadanie miejscowości i doszedłem wkrótce do przekonania, iż żadna istota ludzka nie mieszkała na glebie tak jałowej. Myliłem się, a z błędu wyprowadziło mnie coś w rodzaju muru, nawpół rozwalonego przez czas i burze. Na pierwszy rzut oka zdawało się, że to ruiny odwieczne. Chwasty, powoje i inne rośliny okryły je tak silnie, że trudno było rozpoznać oddzielne kamienie.

Rozbiłem namiot w miejscu, gdzie ongi stały domy. Majtkowie spali w łodzi, znalazłem się sam na wyspie. Bawiła mnie ta samotność przez parę godzin, przez część nocy. Jestem—mówiłem sobie—w małym światku, gdzie znalazłbym dosyć środków do mojej egzystencji, daleki od pokus światowych, ambicyj i znikomych namiętności ludzkich. Dlaczegóżbym nie miał tu zamieszkać, jeżeli nie już szczęśliwy, to przynajmniej spokojny i sobie samemu oddany.

Z temi myślami zasnąłem, porównywając się sam do Robinzona Cruzoe. Jak on, byłem królem mojej wyspy.

Przyszedł na mnie sen pierwszy, głęboki i ożywczy. Nagle obudziły mnie blaski pochodni i okrzyki zdumienia. Zdziwienie moje przeszło w obawę, gdym usłyszał kogoś, wołającego po włosku:

— Nędzniku! Umrzesz!...

Laska mi była bronią jedyną. Porwałem ją i skoczyłem na równe nogi z posłania. Szukałem drzwi, ale znalazłem je zamknięte. Gdym się namyślał, co mi robić wypada, podłożono ogień pod mój namiot, a ten sam głos zawołał:

— Tak giną wszystkie istoty ludzkie!...

Dźwięk głosu, który wypowiedział tę groźbę, przejął mnie przerażeniem. Jednakże skupiłem moją odwagę i, nawpół uduszony kłębami dymu, zdołałem się wyrwać z uścisków ogniowych. Rozpocząłem wówczas poszukiwania podłego wroga, który chciał mnie zgładzić ze świata tak okrutnie a tak zdradziecko. Nie dostrzegłem jednak nikogo i nie słyszałem żadnych odgłosów. Wyobraźcie sobie moje położenie!

Wzruszony jeszcze wspomnieniem niebezpieczeństwa, które mi zagrażało, strwożony myślą, że może mnie czeka coś gorszego jeszcze, prawie nagi, gwałtownym wichrem smagany, odczuwałem coraz silniej grozę położenia w ciemności nocy, wśród szumu bałwanów, dochodzącego od morza. W blaskach ognia, trawiącego namiot, dostrzegłem ruiny, wśród których stał. Każdy kamień zdawał się mówić: „Wszystko ginie w przyrodzie i ty zginiesz również...”

Minął kwadrans... Usłyszałem szmer a w chwilę potem dostrzegłem dwoje ludzi, zbliżających się szybkim krokiem. Byłem bezbronny, ukryłem się przeto, bom się chciał przekonać, dlaczego byli tak okrutni, gdyż nie mogłem przypuszczać, aby byli tak wrogo względem całej ludzkości usposobieni. Ku wielkiemu memu zdumieniu, oto, co usłyszałem:

— Moja córko! Naraziłaś ojca, stojącego nad grobem, na srogi wyrzut. Boże! Wysłuchaj prośby tej smutnej ofiary! Wzywa Potęgi wiecznej, która tak długo zachowała nam życie. Córko! coś zrobiła? Być może, ofiarowałaś cieniom naszych rodaków kogoś z naszej rasy? Być może, że twoja ofiara jest jednym z tych szlachetnych anglików, którzy otaczają w tej chwili opieką naszych zbiegłych rodaków? Nie! Nie zniosę tego dłużej! Znosiłem klęski mego kraju, mojej rodziny, moje własne, dopóki miałem serce czyste. Ale teraz siwe moje włosy splugawiła zbrodnia. Żegnaj mi, córko, muszę odpokutować za twój błąd! Tak, oczyśćcie mnie, płomienie gorejące! Przebaczam ci, córko moja! Żyj, aby mnie pomścić!

Słowa te ożywiły moją odwagę. Trudno mi opisać wrażenia, jakie w tej chwili szarpały moją duszę. Upadłem do nóg tego szlachetnego starca.

— Ojcze!— wołałem— jestem rzeczywiście anglikiem i waszym przyjacielem. To, co usłyszałem, wynagradza mi obawę nieszczęsnego zdarzenia, którego omal nie padłem ofiarą!

Starzec, wyraziwszy swą radość, zaprowadził mnie do pieczary, w której mieszkał:

— Bądź pozdrowiony, angliku—mówił—jesteś panem mojej chaty... (X)

— *Now. wr.* pisze: *Temps* komunikuje o pobycie jenerał-gubernatora warszawskiego Jenerał-Adjutanta Gurko na południowym brzegu Francji następujące wiadomości: po miesiącu, spędzonym w Mentonie, chory czuje się bardzo dobrze. Przybędzie on do Baden-Baden dla ukończenia kuracji. Po drodze do Baden-Baden jenerał Gurko zwiedzi Włochy.

Wiadomości bieżące.

= Z Petersburga donoszą, iż ostateczne układy co do zredagowania tekstu traktatu handlowego russko-austrjackiego prowadzone są w Petersburgu i ukończone będą w najbliższej przyszłości. Projekt podpisany będzie w Petersburgu i następnie wniesiony zostanie do parlamentu austrjacko-węgierskiego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ustanowiono 22 nowych marszrut do podróży okólnych, przyczem pasażerowie mają prawo zatrzymywania się w każdym punkcie drogi.

= *Now. wr.* pisze: P. minister finansów w okólniku zalecił, aby odpowiednie władze zwracały baczną uwagę na tę okololiczność, czy żydzi, poddani zagraniczni, przyjeżdżający do Rosji w celach prowadzenia handlu zaopatrzeni są w świadectwa gildyjne.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w ciągu lata r. b. utworzona będzie przy ministerjum spraw wewnętrznych specjalna komisja w celu reorganizacji stanu rzemieślniczego w państwie. Do komisji wejdą przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych, finansów, sprawiedliwości i rolnictwa.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst instrukcji, obejmującej przepisy o bezpłatnym przejeździe kolejami osób, zajmujących posady rządowe. Rzeczone przepisy są tymczasowe.

= Jak donosi *Now. wr.*, ministerjum sprawiedliwości zamierza przystąpić do opracowania nowych przepisów o polowaniu wobec ujawnionych w praktyce niedogodności przepisów z r. 1891-go.

= Ministerjum finansów, jak donoszą *Birż. wied.*, odłożyło na czas nieoznaczony pierwotny termin (d. 13 go b. m.) wprowadzenia obowiązkowych norm dystylacji nafty, znajdującej się w handlu.

= *Mosk. wied.* zaprzeczają pogłoskom, jakoby zarządzający bankami państwa, Żukowski, miał opuścić zajmowane stanowisko.

= Jak donosi *Russk. żizń*, departament obcych wyznań zalecił podwładnym sobie instytucjom w prowincjach nadbałtyckich pilne przestrzeganie przepisu, aby pastorowie luterańscy posiadali obowiązkowo znajomość języka russkiego. W razie niezastosowania się do tego przepisu, pastorowie usunięci będą z zajmowanych posad.

= *Kronszt. wiestn.* dowiaduje się, iż poruszono kwestję otwarcia w Odessie szkoły marynarki handlowej, w której wykładany będzie całkowity kurs nauk specjalnych oraz prawa handlowego. Na początek szkoła istniałaby, jako wydział miejscowej szkoły handlowej.

= *Russk. żizń* donosi, iż p. minister oświaty zwrócił się do rady państwa z prośbą o przyśpieszenie decyzji co do wniesionego poprzednio projektu o otwieraniu oddziałów rolniczych przy dwuklasowych szkołach elementarnych ludowych. Na utrzymanie tych oddziałów ministerjum pragnie uzyskać kredyt w ilości 27,000 rs.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* pisze, iż rada państwa wkrótce weźmie pod obrady opracowany przez departament lekarski projekt reformy obowiązującej obecnie ustawy dozoru lekarsko-policyjnego. Nowa instytucja ma otrzymać organizację kolegjalną.

= P. minister spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministrem skarbu, polecił wprowadzić ważne udogodnienie w atrybucjach kas oszczędnościowych Banku państwa na pocztach, z których, jak wiadomo, korzysta szersza publiczność. Dotychczas, na zasadzie obowiązującej instrukcji, wkłady jednorazowe, nie przewyższające sumy rs. 10, wnoszone do kas oszczędnościowych na pocztach, zaznaczane były w książeczkach kasowych przez nalepianie odpowiedniej wartości marek oszczędnościowych, na sumy zaś, przewyższające rs. 10, kasy pocztowe wydawały kwity tymczasowe, a książeczki udziałowe wraz z wkładami przesyłały do kasy oszczędnościowej Banku państwa. Przy takiej manipulacji niedogodność dla publiczności, wnoszącej swoje oszczędności do kas pocztowych, na tem polegała, że uczestnicy pozbawiani byli przez dość długi przeciąg czasu książeczek oszczędnościowych, a tem samem nie mogli składać nowych oszczędności, prócz tego zaś musieli po kilka razy napróżno zgłaszać się do kas pocztowych po swoje książeczki. Praktyka wszakże wskazała, że przeważnie wnioski jednorazowe są wyższe nad rs. 10, przeto prawie wszystkie książeczki przesyłane bywają przez kasy pocztowe do kas oszczędnościowych Banku państwa, skutkiem czego nagromadza się tu tak znaczna ilość książeczek, że załatwienie ich i porobienie odpowiednich adnotacyj wymaga znacznego czasu i niepotrzebną obarcza pracą urzędników kasowych, a interesantów naraża na stratę czasu. Otóż aby tym wszystkim niedogodnościom zapobiedz, ministerjum wydało rozporządzenie, aby kasy oszczędnościowo-pocztowe przyjmowały wkłady jednorazawe do rs. 50 i do takiej sumy naklejały w książeczkach marki oszczędnościowe, wyższe zaś po nad rs. 50 wkłady przesyłały wraz z książeczkami do kas oszczędności Banku państwa. Zmiana ta zacznie obowiązywać wszystkie kasy oszczędnościowe na pocztach od d. 13-go czerwca r. b.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w naszem mieście, w d. 12-ym maja do szpitala Dzieciątka Jezus przybyli 2 nowi chorzy, z pod nr. 2 z ulicy Moskiewskiej na Pradze i z pod nr. 12 z ulicy Grojeckiej za rogatką Jerozolimską, ogółem więc w dniu tym było w szpitalu chorych 15; w d. 13-ym maja przybyło znów 2 chorych z ulicy Piaskowej z pod nr. 6 i ze Szczyglej z pod nr. 9, zmarło 3, wyzdrowiało 4, pozostało na dzień następny 10, zaś w dniu 14-ym maja przybył 1 chory, flisak z Wisły, zmarła osoba 1, pozostało na dalszej kuracji 10.

= *Warsz. gub. wied.* donoszą, że władze sądowe poszukują następujących osób z pobytu niewiadomego: Karola Romańskiego 17 l., Łukasza Zamysłowskiego 30 l., Walentego Waliszewskiego 56 l., Andrzeja Marsza 16 l., Zofji z Getnerów Rapalskiej 43 l.,

Władysława Kamionowskiego 34 l., Edwarda Baakego 42 l. i Józefa Milewskiego 44 l.

= P. Gubernator warszawski w organie urzędowym zamieszcza następujący okólnik do wszystkich naczelników powiatu: „Z zawiadomienia naczelnika głównego więzienia karnego okazuje się, że władze policyjne w papierach aresztantów najczęściej nie oznaczają miejsca zamieszkania, co wywołuje później przy uwalnianiu więźniów różne niewłaściwości, nie wiadomo bowiem, dokąd ich wysłać, a więźniowie wskazują zazwyczaj rozmyślnie fałszywe szczegóły. Z tego powodu polecam dopilnować, aby wszystkie urzędy, wysyłające aresztantów, o miejscu stałego zamieszkania każdego z nich dawały dokładne wiadomości.”

= W tych dniach już nastąpi otwarcie przy wszystkich kasach powiatowych w dziesięciu gubernjach tutejszych kas oszczędności, należących do Banku państwowego. Na 84 powiaty kasy oszczędności Banku państwowego nie będą otwarte tylko w miastach, gdzie znajdują się filje Banku państwowego lub kantory posiadające pod bezpośrednim zarządem kasy, oraz w miastach guberjalnych chociażby nie posiadających filji bankowej, lecz gdzie kasę oszczędności bankową założono przy kasie guberjalnej. Kasy te jak wiadomo zakładane są w miejsce kas oszczędności miejskich, których w każdej gubernji istniało po kilka, oraz kas groszowych, zakładanych przez stowarzyszenia dobroczynne.

= W nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 20-go b. m., o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem-Mieście, po odprawieniu mszy świętej, ks. prałat Filochowski udzieli dziatkom sakramentu komunji świętej, o godzinie zaś 4-ej po południu ks. biskup Ruszkiewicz dopełni aktu bierzmowania.

= Przedstawiony radzie miejskiej dobroczynności publicznej na r. b. projekt etatu ogólnego szpitala starozakonnych, ustanowiony na 372 chorych, z dochodem i rozchodem na rs. 57,650 na ostatniem posiedzeniu tejże rady zatwierdzono.

= Rada gubernjalna dobroczynności publicznej zawiadamia, że szpital letni św. Tadeusza w Ciechocinku na 50-iu chorych będzie otwarty d. 20-go b. m. Kuracja w rzeczonym szpitalu dzieli się na 3 sezony, mianowicie: dwa pierwsze po 45, a ostatni 30 dni; pensjonarze szpitala za pełne utrzymanie, pomoc lekarską i kąpiele mają opłacać po 60 kop. na dobę. Do szpitala mogą być przyjęci mieszkańcy Warszawy, gubernji warszawskiej oraz innych gubernij; nieinaczej wszakże, jak po przedstawieniu zaświadczenia niezamożności i świadectwa lekarskiego, że kuracja w Ciechocinku jest potrzebna. Prośbę o przyjęcie przyjmują biura rad dobroczynności: warszawskiej gubernjalnej i nieszawskiej powiatowej.

= Zarząd kolei wiedeńskiej podniósł projekt powiększenia służby zdrowia tejże kolei, przez ustanowienie kilku nowych posad lekarzy etatowych.

= Z polecenia p. gubernatora warszawskiego inspektor gubernjalny dr. Lewiński i inżenier r. st. Majewski dokonali oględzin pod względem sanitarnym i budowlanym fabryki cukru w Dobrzelinie, o czem złożyli raport w *Warsz. gub. wied.* Rezultat wypadł dodatni, zwłaszcza, że roboty irygacyjne, znajdujące się na ukończeniu, zapewniają zupełny odpływ wody. Świeżo wybudowany szpital dla robotników znaleziono w zupełnym porządku.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, neopresbiter ks. Marceli Weiss został mianowany wikarjuszem w parafji Słomczyn pod Warszawą, a ks. Antoniego Zielińskiego przeniesiono z Jazgarzewa do parafji Jeżów w dekanacie brzezińskim.

= Dowiadujemy się, iż starszy zgromadzenia drukarzy, p. A. Pajewski, wystąpił z podaniem do pana prezydenta m. Warszawy o zwolnienie od pełnienia powyższych obowiązków.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga prezes komitetu budowlanego t. r. Robert Henike, wyjechał zaś do Kalisza tameczny gubernator t. r. Daragan.

= Poświęcenie tablicy.

Dziś o godz. 10-ej zrana odbyło się poświęcenie tablicy wzniesionej przez bractwo św. Róży Lim. ku uczczeniu ś. p. ks. Jana Wierzbickiego, b. rektora tegoż kościoła, kand. św. teol., sędziego surogata w Janowie i niegdy proboszcza w Garwolinie.

Uroczystość rozpoczęło solenne nabożeństwo, na którem znajdowało aię bractwo św. Róży Limańskiej w biel przybrane, inne bractwa tegoż kościoła, oraz zakonnice z sierotami obojga płci.

Tablica wykonaną jest z białego marmuru średnich rozmiarów, u góry widnieje portet zasłużonego kapłana, u spodu napisy w języku łacińskim określające dostojeństwa nieboszczyka, wmurowaną została w ścianę obok ołtarza św. Róży Limańskiej.

Oprócz bractw bardzo wiele osób z różnych stanów znajdowało się na nabożeństwie.

= Z teatru i muzyki.

* Na dzisiejsze widowisko w teatrze Wielkim złożą się: dramat „Na Santa Lucia” i divertissement baletowe p. t. „Diablotin”.

Jutro odśpiewana będzie w teatrze Wielkim „Manon”, z udziałem państwa Stehle.

* W Rozmaitościach dzisiaj „Letnicy”.

Jutro przedstawiona tam będzie komedja Bałuckiego „Flirt”.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Biedna dziewczyna”.

Na jutro repertuar teatru Letniego zapowiada powtórzenie świeżo wznowionej „Bettiny” Audrana, z udziałem p. Czosnowskiej.

* Projektowane na piątek w teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie opery Tasci p. t. „A Santa Lucia” odłożono do przyszłego tygodnia.

Powodem tego jest niedyspozycja pani Konarskiej i p. Wołoszki.

* Do wystawienia w teatrze Rozmaitości zakwalifikowano komedję Aleksandra Bissona p. t. „Bohaterka *le Cardunois*”.

* „Biedną dziewczynę” grano wczoraj po raz osiemnasty przy pełnym teatrze.

Panie Babińska i Święcka, pp. Morozowicz, Misiewicz, Laskowski, Rzecznik i Jagielski suto byli oklaskiwani.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 192, Rozmaitości 147, Letnim 715; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 228; na wystawach: etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 42.

= Wystawa Chełmińskiego.

Od lat już kilku na wystawach zagranicznych zasłynęło nazwisko artysty-malarza, Jana Chełmińskiego, który zdobywał tam złote medale.

Prace jego mało są znane w Warszawie, dlatego też wielkie zainteresowanie obudzi zapewne wystawa prac Chełmińskiego, która urządzona będzie wkrótce w sali resursy obywatelskiej.

W rzędzie obrazów, które nadesłane zostaną do Warszawy, będą trzy większe, a mianowicie: „Zjazd na polowanie”, „Miesiąc miodowy” i „Depesza do frontu”.

= Książeczki służbowe.

Sprawa książeczek dla służby wiejskiej ma się w tych czasach znaleźć na porządku dziennym sekcji przemyslu rolnego w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu.

Jakkolwiek pozostaje ona w stosunku bardzo względnym do sprawy ubezpieczenia służby folwarcznej, niemniej załatwienie jej stanowcze i na kwestję pierwszą nie pozostanie bez pewnego wpływu.

Wpływ ten jednak da się uczuć dopiero w dalszym ciągu przyjęcia asekuracji i dlatego też jest pożądanem, ażeby dominja, przeprowadzając kwestję asekuracji służby folwarcznej, przez to samo nadały większe znaczenie faktyczne książeczkom, których posiadacze w odpowiedniej rubryce będą mieli odnotowane, czy są, czy nie są zaasekurowani.

= Uczczenie.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego przy ul. Niecałej zebrało się liczne grono członków pomienionej instytucji oraz wielu zaproszonych lekarzy.

Prezes dr. Ignacy Baranowski zawiadomił obecnych, że celem zebrania jest odsłonięcie portretu zasłużonego jubilata-dziekana, dra Włodzimierza Brodowskiego, który został dożywotnim sekretarzem Towarzystwa.

Po kilku przemówieniach, mających za temat uznanie zasług czcigodnego profesora, portret odsłonięto.

Jest to artystyczna praca p. Badowskiego, która ma być zawieszona na ścianie w sali posiedzeń.

Portret przez pewien czas będzie wystawiony w salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, poczem powróci do Towarzystwa lekarskiego.

= Nowa kazalnica.

W jednym z tutejszych zakładów artystyczno-snycerskich wykończają wspaniałą kazalnicę, przeznaczoną dla katedry włocławskiej.

Rzeźbioną z drzewa dębowego kazalnicę w stylu ostrołukowym w dolnej części zdobić będą płaskorzeźby, po bokach figury czterech ewangelistów naturalnej wielkości, pośrodku zaś nad amboną unosi się postać Jezusa Chrystusa.

Szczytową część stylowej kazalnicy podtrzymywać będzie grupa, złożona z ośmiu aniołków.

= Kolonje letnie.

Dziś ostatni dzień badania dzieci przez lekarzy w biurze kolonij letnich.

Pojutrze nastąpi rozdział wszystkich dzieci, których karty kwalifikacyjne zostały wypełnione, na grupy, kolonje i sezony.

Robota to niemała, bo chodzi tu o 2,200 kandydatów i kandydatek.

Oby tylko dostarczone środki pieniężne pozwoliły ograniczyć do *minimum* liczbę odrzuconych.

Wciąż też mnożą się objawy współczucia dla kolonij letnich ze strony dzieci zamożniejszych rodzin.

Oto znowu Henio i Romcio N. nadesłali cztery tuziny piłek do gry.

Piłki są doskonałe i wystarczające dla wszystkich chłopców na wieś wysyłanych.

Jeden z aptekarzy warszawskich, który tak samo jak w roku zeszłym pragnie nie być wymienionym, zaopatrzył wszystkie skrzynki apteczne w konieczne środki lecznicze.

= Kolonizacja argentyńska.

P. Ferdynand Barostyany odwiedził bar. Hirsza w Paryżu i następującą w wiedeńskich pismach zdał relację ze swoich odwiedzin i z rozmowy, prowadzonej z Hirszem na temat kolonizacji argentyńskiej:

„O rannej godzinie—pisze p. B.—kiedy cały wytworny Paryż jeszcze śpi, zastałem właściciela wspaniałego pałacu przy rogu ulicy Elysée i avenue Gabriel pracującego przy zarzuconym papierami dużym stole.

Wielu ma mylne wyobrażenie o trybie życia tego człowieka, jednego z najbogatszych na kuli ziemskiej.

Pracuje, jak wszyscy śmiertelnicy, z tą tylko różnicą, że pracę swoją dobru powszechnemu poświęca.

Bar. Hirsz nietylko szczodrą, systematycznie urządzoną dobroczynnością wspiera ubogich w wielu krajach, ale dla pozbawionych środków godziwego utrzymania tworzy szerokie pola pracy i własnym kosztem ich tam osadza, by uczciwie i dostatnio z pracy na roli żywić się mogli.

Niezmierzone obszary leżą jeszcze w Ameryce zamknięte dla cywilizacji; szerokie te przestrzenie, porządnie uprawione, mogłyby wyżywić liczne rzesze.

Ileż zaś tysięcy zdolnych do pracy wychodźcow ginie co rok marnie za Oceanem dlatego, że, wierząc złudnym obietnicom, przyszli na ślepo szukać szczęścia za morzem?”

= Wycieczka.

Wspominaliśmy niedawno o organizującej się zbiorowej wycieczce pieszej po kraju z inicjatywy p. Antoniego Ojczyńskiego.

Dotychczas zgłosiło się kilku uczestników.

Osoby, pragnące należeć do wycieczki, zechcą adresy swoje zostawiać w redakcji *Wędrowca.*

Nadmieniamy, że pan O. i dotychczas zapisani towarzysze postanowili odbyć wycieczkę jaknajtańszym kosztem, oznaczając fundusz od osoby po 50 rs. na przeciąg od 6 do 8-iu tygodni.

= Białyłeb.

Wspominaliśmy niedawno o głośnym opryszku Białymłbie, będącym postrachem okolicy Sękocina, Grójca i Piaseczna.

Łotr ten, kilkakrotnie karany, po ostatniem ujęciu znów zdołał zemknąć.

Wiadomość o tem wywołała postrach w całej okolicy.

Białyłeb niedługo wszakże cieszył się wolnością.

Zanim zdołał dopuścić się jakiegoś rabunku, powtórnie został ujęty.

Kiedy przedonegdaj prowadzono go pod silną strażą do Warszawy, Białyłeb nie tracił na humorze.

Do grupy wieśniaków odezwał się na pożegnanie:

— Do zobaczenia, bo ja znów tu powrócę.

Należy mniemać, że pogróżka okaże się płonną i że tym razem opryszek dalej powędruje.

= Kradzieże.

Z mieszkania jenerała Dejbela skradziono różne rzeczy wartości około 100 rs. — Karolinie Wojczyńskiej, mieszkance Kamińska, podczas przejazdu koleją do Warszawy skradziono koszyk podręczny, w którym znajdowała się portmonetka zawierająca 65 rs. i dowód frachtowy na wysłaną pakę z towarem łokciowym wartości 180 rs.; Wojczyńska dopiero nazajutrz zrobiła zastrzeżenie, lecz to okazało się spóźnione, złodziej bowiem towar odebrał. — Podczas przejazdu omnibusem z Bielan Antoniemu Krówczyńskiemu wyciągnięto złoty zegarek z połową łańcuszka również złotego, który przecięto nożyczkami.

= Rozbiegany koń.

Wczorajszego wieczora koń Mrozińskiego, zaprzężony do wozu, rozbiegał się w Alejach Jerozolimskich.

Furman spadł z wozu, a spłoszony rumak pędził dalej.

Wprost dworca kolei wiedeńskiej przejechał Anastazję Moraczewską, zamieszkałą pod № 21-ym przy ul. Wroniej.

Niesforną szkapę z rozbitym wozem zdołał zatrzymać starszy dozorca policyjny, Frełow.

Moraczewska otrzymała ciężkie obrażenia na całem ciele; odwieziono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wybuch.

W tych dniach w Nowym Dworze, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, zdarzył się następujący wypadek.

Abraham Haftka, 15-letni chłopiec, znalazłszy nabój, próbował gwoździem wydobyć z gilzy ładunek.

Podczas tej czynności nastąpił wybuch.

Haftka uległ oberwaniu trzech palcy u lewej ręki i poranieniu twarzy.

Nadto Haftce grozi ślepota.

= Zasłabnięcia.

Wprost domu pod № 17-ym przy ul. Grzybowskiej podniesiono nieprzytomną Marjannę Szrajberową, liczącą 55 lat wieku.

Przy budowie domu pod № 4-ym przy ul. Ujazdowskiej zachorowała nagle Anna Morytzowa.

Obojga chorych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Napad zbrodniczy.

Nocy dzisiejszej Winzenty Gronert, zamieszkały w Ochocie, powracając do domu przez ul. Grójecką, został znienacka napadnięty.

Chociaż Gronert obdarzony jest wielką siłą, nie potrafił się obronić.

Otrzymał on pięć ciężkich ran w głowę i szyję, zadanych nożami.

Krzyki ofiary sprowadziły pomoc.

Broczącego we krwi Gronerta odwieziono do szpitala.

Napastnicy na razie umknęli, lecz wszystkich trzech niebawem odszukano i aresztowano.

Są to: Władysław i Józef bracia Grzywaczewscy oraz Leon Kopczyński.

Działali oni z pobudek zemsty osobistej.

= Z pijaństwa.

Kolonista ze wsi Kamieńszczyzna, Stanisław Banasiak, wyjechawszy za rogatkę wolską po sutych libacjach, zdrzemnął się na wozie.

Skutkiem stracenia równowagi, Banasiak spadł i uderzył głową o kamień.

Rana była tak ciężka, iż Banasiak, nie odzyskawszy przytomności, niebawem życie zakończył.

= Pożar.

Dziś, o godz. 7 ej i pół zrana, pod № 49-ym przy ul. Chmielnej, w domu Taubenhauza, na 3-em piętrze, zapaliła się w klatce schodowej belka, wpuszczona do luftu kominowego.

Rozszerzeniu się ognia zapobiegli topornicy oddziału straży z Nowego Swiata przez wyrąbanie belki i rozebranie części schodów i podłogi.

+ W nrze 352-im *Kurjera* z r. z. podaliśmy za pismami russkiemi wiadomość o fikcyjnej „ajenturze syberyjskiej" Chaberga i Mankesa w Krasnojarsku, tudzież o aresztowaniu obu właścicieli rzeczonej ajencji, która miala się dopuścić szeregu nadużyć w Warszawie, Łodzi, Petersburgu, Moskwie itd. Obecnie p. Mankes z Krasnojarska w liście do naszej redakcji kategorycznie wiadomości tej zaprzecza, prosząc o podanie do wiadomości publicznej tego jego zaprzeczenia—czemu też niniejszem czynimy zadość.

+ Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że w osadach: Zaklików i Tarnogród gubernji lubelskiej, Osiek gub. radomskiej, Korczyn i wsi Baran gub. kieleckiej, otwarto stacje telefoniczne w celu przyjmowania depesz, korespondencji wewnętrznej, które podawane do najbliższych stacyj telegraficznych, podług adresu mają być wysyłane telegrafem.

+ Śmierć kasjera.

W Kielcach niemałe wrażenie wywarło przed kilku dniami zniknięcie Hermana Hilera, kasjera kasy przemysłowców.

Fakt ten wywołał w sferach członków tej instytucji rozmaite obawy i przypuszczenia.

Powodowany tem komitet kasy dopełnił dokładnej rewizji skarbca, w którym wszystko znaleziono w porządku.

Stan kasy zgadzał się zupełnie z wykazami rachunkowemi, więc wszelkie pogłoski o deficycie były bezzasadne.

Równocześnie zarządzono przy pomocy stu ludzi poszukiwania zaginionego w okolicy, albowiem wiedziano dobrze, że nie wyjeżdżał z Kielc.

Długie poszukiwania były bezowocne.

Dopiero przechodząca przez wzgórza, zwane Bukówką, kobieta spostrzegła nagle martwe zwłoki ś. p. Hilera.

Zmarły był przez długie lata dyrektorem zakładu naukowego w Kielcach, poczem został kasjerem kasy przemysłowców, które to obowiązki pełnił sumiennie od czasu powstania tej instytucji.

Jako człowiek i urzędnik cieszył się szacunkiem powszechnym.

+ Kościół w Ostrołęce.

Kościół parafjalny w Ostrołęce, w pow. grójeckim, zbudowany w XV-ym wieku, okolony został nowym murem z kamienia i cegły, oraz sztachetami żelaznemi, a przytem uzyskał nową bramę z furtami i cztery kapliczki wewnątrz muru.

Stało się to dzięki staraniom i ofierze miejscowego proboszcza, przy chętnym współudziale ziemian okolicznych i parafjan.

+ Cmentarzysko pogańskie.

W powiecie sochaczewskim, przy zbiegu rzek Utraty i Bzury, we wsi Trojanów, odkryto wielkie cmentarzysko pogańskie.

Odkrycia tego dokonano przypadkiem, w czasie plantowania nowo założonego cmentarza grzebalnego.

Natrafiono na wiele popielnic różnej wielkości, z których zaledwie parę w całości wyjęto, a to wskutek niewłaściwego obchodzenia się z niemi.

Natrafiono tu na mnóstwo grubych warstw zwęglenia, dowodzących całopalenia.

Różne przedmioty bronzowe, służące do ozdoby i użytku, wskazują, że cmentarzysko pochodzi z czasów pierwszych promieni chrześcijaństwa, padających na ziemię naszą.

+ Echa prowincjonalne.

W wybornie gospodarowanych dobrach Rogów, w pow. pińczowskim, do hr. Skórzewskiego należących, inżenier Oskar Michałowski z Warszawy prowadzi obecnie roboty drenarskie na 100-morgowej przestrzeni.

Racjonalna ta meljoracja wartość i tak już cennych dóbr znakomicie podwyższy.

Sączek (rurek drenarskich) dostarczy fabryka p. Stanisława Postawki z Odonowa i Donos.

+ Wodociągi w Płocku.

Korespondent nasz donosił już o rozpoczęciu budowy wodociągów w Płocku.

Roboty mają być ukończone jeszcze w ciągu r. b., tak, że już w jesieni Płock uzyska świeżą, zdrową wodę.

Koncesja wydana została na lat 40, poczem całe przedsiębiorstwo przejdzie na własność miasta.

Do spółki przedsiębiorców należą pp. inżenier-technolog I. Chessin, inż. Adolf Weisblatt, przedsiębiorca budowlany Krzysztof Dobse, Maurycy Fajans i Gustaw Bergson, współwłaściciel domu handlowego pod firmą Librowicz i Bergson.

+ Policja miejska w Łodzi.

Korespondent nasz pod d. 12-ym b. m. pisze:

„Jak wiadomo z depesz *Kurjera Warszawskiego*, w tych dniach ogłoszone zostało prawo o reorganizacji policji łódzkiej.

Według tego prawa, straż ziemska w Łodzi będzie zniesioną, natomiast utworzoną policja miejska.

Na utrzymanie nowozorganizowanej policji wyznaczono 141,615 rs. rocznie; wydatek tek pokryje z funduszów swoich miasto w sumie rs. 132,877 kop. 80, na resztę zaś przeznaczono rs. 8,737 kop. 20 wydatkowane dotąd na utrzymanie straży ziemskiej w Łodzi.

Koszt urządzenia biura policmajstra i kancelaryj komisarzy policyjnych, zaopatrzenia w broń i amunicję policjantów, oraz na zakup koni i uprzęży dla rezerwy policyjnej obliczono na 13,577 rs. 44 kop.; suma ta wydatkowaną będzie jednorazowo, a pokrytą z funduszów kasy miejskiej.

Etat jest następujący: policmajster otrzymywać będzie 3,500 rs. rocznie i mieszkanie, sekretarz biura rs. 1,200 i mieszkanie, 3-ch naczelników wydziału po rs. 800, 10-iu kancelistów po rs. 600, zarządzający wydziałem śledczym (jednocześnie komisarz lekarsko-policyjny) rs. 1,800 i mieszkanie, 4-ch starszych dozorców policyjnych po 500 rs., 4-ch młodszych po 400 rs., lekarz policyjny 900 rs., 4-ch komisarzy cyrkułowych po rs. 1,800 i mieszkanie, 4-ch referentów komisarzy po rs. 550 i mieszkanie oraz 4-ch referentów po 750 rs., 12-tu kancelistów po 600 rs., 8-iu starszych rewirowych po rs. 500 i mieszkanie oraz 24-ch młodszych po rs. 400 i mieszkanie, 20-tu starszych stójkowych po rs. 240 i mieszkanie oraz 220-tu młodszych po 180 rs. i mieszkanie, rewirowy rezerwy policyjnej rs. 400 i mieszkanie oraz 60-iu stójkowych tejże rezerwy po 180 rs. i mieszkanie.

Dalej etat wyznacza: na koszty śledztw rs. 2,000, na materjały piśmienne i najem stróży w biurze policmajstra rs. 600, na wydatki kancelaryjne i najem stróżów w biurach komisarzy rs. 1,600, na umundurowanie i uzbrojenie 300 policjantów rs. 17,175, na utrzymanie 8-iu koni wierzchowych w rezerwie policyjnej rs. 1,440.

Mieszkań obowiązane jest dostarczyć miasto; chorzy członkowie policji łódzkiej leczyć się będą w szpitalach na koszt miejski; pozostałość, jaka się okaże z sumy wyznaczonej przez etat, gubernator wydatkować będzie na powiększenie środków policji oraz na nagrody i wsparcia.

Urzędnicy policji łódzkiej, którzy nie otrzymają podczas jej organizowania nominacyj, spadną z etatu na prawach ogólnych."

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Fürstenwalde, d. 13-go maja.

Cały ranek wczorajszy poświęciłem przyglądaniu się z okna hotelowego istnemu pochodowi zieloności.

Dla niemców Zielone Świątki snać mają wiele uroku. Od kilku dni też słyszę ustawicznie o przygotowaniach do uroczystości, która u nas, zwłaszcza w ostatnich latach utraciła wiele ze swojej tradycji.

Jeszcze onegdaj dziewczyna, usługująca w hotelu, wiele mi opowiadała o sposobach, jakiemi mieszkańcy Frankfurtu urozmaicać umieją te dwa dni świąteczne.

Od wczesnego rana rozpoczął się więc pochód nieprzerwany gron rodzinnych i młodzieży płci obojga do lasków sąsiednich na majówkę.

Widziałem korowód cyklistów, jadących na cyklach owiniętych liśćmi i bzem. Nawet kapele wojskowe zdobią swoje instrumenty zielenią.

Gdy opuszczałem hotel, usłużny kelner przyniósł mi rachunek na nazwisko: „Herrn von Ranenowski".

Gdym go zapytał o przyczynę przekręcenia mojego nazwiska, odparł naiwnie:

— Myśleliśmy, że panu będzie przyjemnie, gdy nazwisko przetłumaczymy na polskie...

Hotel „*Zum Deutschen Haus*" opuściłem o godzinie 9-ej zrana, za poświadczeniem zarządu miejscowego w osobie p. Witzkego.

Idę przedmieściem zabudowanem koszarami, podobnemi do domu Szajblera przy ulicy Trębackiej, znacznie jednak rozleglejszemi.

W tem miejscu winienem zwrócić cześć Brandenburgji, o której poprzednio wyraziłem się, iż jest przeludniona do niemożliwości.

Począwszy od rozstajnej drogi, o 6 kilometrów od Frankfurtu, aż do samego miasta Fürstenwalde, z nieznaczną przerwą około wsi Briesen, ciągną się lasy sosnowe.

Jest to podobno las największy w całej Brandenburgji, a nawet w Prusach, istnienie zaś zagajników na przestrzeni przeszło czteromilowej daje się objaśnić nieużytkami, które w inny sposób nie mogłyby być eksploatowane.

Wczoraj, t. j. w sobotę, cesarz Wilhelm w lesie tym polował na króliki.

Przy rozstajnej drodze natrafiłem na towarzystwo majówkowiczów. Dowiedziawszy się, kim jestem, pani Dendi oraz pp.: Köhler, O. Hauschieldt i J. Moll poświadczyli moje znalezienie się w lesie o godzinie $10\frac{1}{2}$ zrana.

Tegoż dnia właściciel oberży w Briesen, p. A. Siepeld, wypisał, jako przyszedłem do jego zakładu o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu i zabawiłem do godziny 3-ej.

Wieś w dniu tym cała, rzec można, nurzała się w zieleni. Na obu krańcach urządzono coś w rodzaju bram tryumfalnych, u wielu zaś okien wisiały festony i wieńce. Począwszy od tej wsi, na przestrzeni dwóch mil, idzie się już tylko lasem gęstym, chociaż najstarsze sosny nie dosięgają lat czterdziestu. Wszystko to karłowate i powykręcane, jak przystało na nędzną glebę tutejszą.

W samym środku drogi leśnej, po nad moją głową, zaczęły się ścierać dwie partje chmur ołowianych.

Kilka razy uderzały pioruny, burza zaś z grzmotami i ulewą trwała aż do godziny 9-ej wieczorem.

O godzinie 5-ej dotarłem nareszcie do wsi Berkenbrück i tu przeczekawszy najsroższą ulewę, przyszedłem do Fürstenwalde o godz. $6\frac{3}{4}$ przed wieczorem.

Od kilku dni prześladują mnie znaczne odległości. Z Frankfurtu na nocleg ostatni byłem zmuszony przebyć pięć mil z okładem, t. j. 38 kilometrów.

Do Berlina pozostaje mil siedem, dzisiaj przeto zanocuję o cztery mile ztąd, w mieście Köpenick.

W stolicy niemieckiej pozostanę przez dni trzy, poczem wyruszę w dalszą drogę.

Zdrowie służy mi niezmiennie, apetyt wspaniały, tylko garderoba moja przybiera cechy... cygańskie. Dziwić się zresztą temu nie można wobec cygańskiego trybu życia, jakie prowadzę.

Franciszek Reinstein.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go maja, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli.

— Od d. 18-go maja do kontrybuentów, zalegających w opłacie podatku mieszkaniowego, stosowana będzie egzekucja, a oprócz tego ściągana kara w stosunku 1% na miesiąc od całej sumy podatku.

— D. 18-go maja, o godz. 12-ej w południe, w komitecie ujazdowskiego szpitala wojskowego, odbędzie się licytacja na wykonanie różnych sprzętów drewnianych dla szpitala, a mianowicie: 68 stolików żołnierskich, 7 stołów do dzielenia porcyj i 40 ławeczek do izb szpitalnych.

— D. 19-go maja, o godz 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 19-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się doroczna wizyta członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie V-ej dla ubogich dzieci przy ulicy Mokotowskiej pod № 35-ym.

— D. 19-go maja, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 19-go maja, o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 14-ym b. m.: „Zgon Jana hr. Tarnowskiego, b. marszałka krajowego, a w ostatnich czasach prezesa tutejszego Towarzystwa rolniczego, wywołał w szerokich sferach szczery żal, zmarły bowiem gorliwie zajmował się sprawami rolnictwa, a niepospolitą uprzejmością i przymiotami charakteru jednał sobie przyjaciół. Ś. p. Jan hr. Tarnowski liczył 59 lat, pozostawił czworo dzieci; trzech synów, Zdzisława, Juljusza ożenionego z hr. Starzeńską, Adama i córkę Zofję, zamężną za Stanisławem hr. Siemieńskim. Zwłoki zmarłego złożone będą w podziemiach rodzinnej kaplicy w Tarnobrzegu. Przy łożu chorego obecnym był aż do zamknięcia powiek brat jego, Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademji umiejętności. — W handlowej sferze tutejszej pewną sensację wywołał fakt odrzucenia przez prezydenta m. Krakowa, p. Józefa Friedlajna, nadanego mu przez Towarzystwo pomocników handlowych tytułu i dyplomu członka honorowego tego Towarzystwa. Pomocnicy handlowi, uradowani, iż jeden z kupców, bo do tej kategorji zaliczają p. Friedlajna, jako właściciela księgarni, został prezydentem, nadali mu godność swojego członka honorowego i właściwy dyplom przez osobną deputację postanowili wręczyć. Prezydent wszakże oświadczył deputacji, iż nadanej mu godności nie przyjmie, a jako powód oznaczył, iż jest on wyznania ewangelickiego, Towarzystwo pomocników handlowych zaś ma cechę katolicką. Nieprzewidywana ta przyczyna odmowy stała się przedmiotem rozmów i komentarzy w światku kupieckim. —W obu dniach świąt przy wspaniałej pogodzie odbyły się tłumne wycieczki za miasto w nader piękne okolice.—Do Wieliczki dla widzenia salin z dalszych stron przybyło kilkuset turystów niemieckich. — Zapowiedziany koncert skrzypka Teodorowicza musiał być odłożony ze względu na mały pokup biletów.— Aleksandra Lüdowa gra w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem cieszących się występów Rozalinę w komedji szekspirowskiej „Jak wam się podoba", we wtorek zaś na swój benefis wystąpi w „Półświatku" Dumasa."

× **Poszukiwana posada.** Aż 14 osób ubiega się obecnie o posadę kata w Budapeszcie. Przeważnie są to przedstawiciele kunsztu hyclowskiego, nie brak jednak i rzemieślników wszelkiego rodzaju. Jeden z kandydatów, szewc, z głębokiej prowincji, w podaniu swojem we wzruszających wyrazach maluje nędzę swojej rodziny, złożonej z 9-iu głów i błaga, aby mu powierzono urząd kata. Wybrany kandydat będzie musiał poprzednio odbyć długą praktykę u kata w Wiedniu.

× **Lokomotywa elektryczna.** W d. 9 maja r. b. pomiędzy Mantes a Paryżem funkcjonowała po raz pierwszy lokomotywa elektryczna Heilmana. Emila Gautier, który zdaje sprawę z tego pierwszego występu maszyny elektrycznej, pisze, co następuje: „Zapamiętajcie sobie dobrze tę datę. Od niej bowiem rozpocznie się przewrot w dziedzinie siły pociągowej na kolejach. Pierwszych prób z lokomotywą elektryczną dokonano w d. 2-im lutego r. b. pomiędzy Hawrem a Beuzeville. Był to rodzaj „galopu próbnego", obecnie bowiem dopiero lokomotywa Heilmana do właściwego stanęła popisu. W próbach pomiędzy Hawrem a Beuzeville brali udział tylko technicy, specjaliści; do prób pomiędzy Mantes a Paryżem dopuszczono szerszą publiczność. I tu i tam lokomotywa zdała egzamin *cum eximia laude*. Na zaproszenie stowarzyszenia elektrotechnicznego i zarządu kolei wschodniej zjechało się na popis do dwustu techników, specjalistów w sferach kolejowych. Część grona wsiadła do ośmiu wagonów pierwszej klasy, część zaś stanęła na zwykłych platformach towarów, chodziło bowiem o stwierdzenie, iż wóz elektryczny zaoszczędza wagonom, nawet towarowym, ruchów gwałtownych naprzód i w boki, charakteryzujących impuls nadawany przez lokomotywę parową. Wyjazd nastąpił o godzinie 9-ej zrana, przybycie do Mantes wyznaczono na godzinę 9 m. 57; maszynista jednak zyskał 7 minut na czasie, tak, iż lokomotywa elektryczna nawet z pociągiem towarowym przecięciowo biegnie z szybkością 90 kilometrów na godzinę. Jest to najwyższa szybkość dotąd osiągnięta na szynach kolejowych, najszybciej bowiem dotychczas pociągi „Great Northern" krążą z szybkością 88 kilometrów na godzinę. Podczas pierwszych prób pomiędzy Havrem a Beuzeville technicy stawiali maszynie Heilmana pewne zarzuty. Wynalazca lokomotywy elektrycznej poczynił znaczne zmiany w „Furée electrique", dzięki czemu w niektórych punktach drogi lokomotywa szła z szybkością 105 kilometrów na godzinę."

× **Pożarty przez niedźwiedzia.** Z Temeszwaru piszą: Czarnogórski poskramiacz niedźwiedzi, Tytus Zsivoney, wędrował od kilku miesięcy na pograniczu Węgier południowych i dawał przedstawienia ze swoim niedźwiedziem tresowanym. W d. 1-ym maja hecarz produkował się w rumuńskiej miejscowości Glimboka. Był podchmielony i żelaznym prętem zadawał zwierzęciu okrutne razy. Doprowadzony do wściekłości niedźwiedź poszarpał łańcuchy, któremi miał skrępowane łapy, rzucił się na swego pogromcę, powalił go na ziemię, zdarł skórę z głowy i w mgnieniu oka pożarł ciało z twarzy i górnej części piersi. Niepodobna było odpędzić niedźwiedzia od ofiary. Wezwany żołnierz z pobliskiego posterunku wojskowego wystrzałem z karabinu położył niedźwiedzia trupem i tem dopiero przerwał tę krwawą ucztę.

× **Piękna cena.** Na ostatniej licytacji obrazów Christi'ego w Londynie obraz „Biały koń" pędzla Johna Constable (1776—1837) kupiono za sumę 6200 fantów sterlingów.

BAŃKI MYDLANE.

Na majówce.

Mama X., wziąwszy pana Karola pod rękę, rzecze zcicha:

— Panie Karolu! Mówię do pana w zaufaniu, pod sekretem spowiedzi...

— Pani?

— Jeżeli pańskie asystowanie mojej córce mam brać na serjo, to dowiedz się pan, że... że... nie mam nic przeciwko temu.

— Hm... To dziwne... Mówię do pani w zaufaniu, pod sekretem spowiedzi: to samo słowo w słowo powiedziała mi przed chwilą pani Y...

*

Z aforyzmów gramatyka.

Życie—to bardzo zagmatwane zdanie złożone, z wieloma znakami pisarskiemi, w których przeważną rolę grają znaki zapytania.

*

Panna Marja wraca z odczytu, gdzie była w towarzystwie narzeczonego.

— Wracasz z odczytu?—pyta przyjaciółka.

— Tak.

— O czemże mówił prelegent?

— A! zapomniałam spojrzeć na afisz!...

*

Warszawa w rymach.

Typy miejskie.

LXIII. Piaskarz.

Kto go zrodził—nie pytajcie.
  Kto mu ojcem—on sam nie wie.
Szychty były mu kolebką
  Przy Syreny rzecznej śpiewie.
Rósł tak sobie jak chwast w polu,
  Albo dębczak młody w lesie,
Kędy echo z ponad Wisły
  Chór orylów na brzeg niesie.
Słońce włos mu w len zbieliło,
  Wiatr wciąż chłoszcze blade lice.
Z oczu widać mu biedotę
  I za chlebem wciąż tęsknicę.
Ma spodeńki wełniankowe,
  Butów za to mało-wiele,
Czapę z luftem, krajkę w pasie
  I z kitajki kamizelę.
Dzieckiem małem na Powiślu
  Czyni harce, szprynce, krzyki,
Grywa w klipę platonicznie,
  Lub o hazard gra w guziki.
Gdy podrośnie i jeść musi,
  Bez terminu ma rzemiosło:
Piaskiem kupczy, co go falą
  Na mielizny—hen—naniosło.
W szaflik bierze piasku z Wisły
  (Przedsiębiorcy dziś go strzegą!),
Po podwórzach chadza, woła:
  „Piasku.... pia... pia... pia... białego!"
I tak jakoś życie wiedzie,
  A jak żyje? Mniejsza o to!
Często duszę skala z młodu
  Miejskich mętów brudne błoto,
A gdy piasek nie odchodzi
  I nie darzą losy chlebem,
Piaskarz w szychtach ma resursę
  I pod gołem sypia niebem.
Wisła matką piaskarzowi,
  Lecz najczęściej z niej macocha;
Piaskarz kocha Wisłę, żalu
  Nie ma do niej ani trocha...

—* —*

KNAJPIADA.

(Dalszy ciąg.)

Swoją drogą, pomimo pokory, szczęśliwy ten, kto ma silne łokcie, bo bliźniego potrzeba łokciami temi dla swej własnej korzyści na bok usunąć.

Nareszcie po godzinie, dwóch, trzech a i pięciu nawet, to zależy od tego, czy się ma „wenę" czy „pecha", stajesz przed obliczem tego, którego doktorzy, nie mogąc ukamienować, otoczyli wieńcem, jako apostołowie.

Ks. Kneipp nie mógł zdawna już podołać zadaniu wysłuchania tysiącznych długich historyj, skarg i jęków tych, co o radę prosić przychodzili. Wiadoma rzecz, że każdy chory tak jak ów młynarz lubi „od początku" wszystkie przyczyny i najdrobniejsze szczegóły swych dolegliwości wyliczać. Ztąd owe dwie godziny dziennie, które Kneipp chorym poświęcić może, nie wystarczały na dziesiątki pacjentów nawet, a były ich setki. Teraz więc, zanim się chory stawi w obecności samego „światła", musi poprzednio odbyć konsultację u jednego z adeptów, ten spisuje na kartce djagnozę, z tą djagnozą, jeżeli łokcie dobre a cierpliwość i wytrwałość nie zna granic, stawia się chory przed Kneippem. Kneipp czyta djagnozę i mówi to, co i Wolf.

— Jednego dnia polanie pleców i kolan, drugiego dnia deptanie po wodzie i polanie bioder, proszek z kości lub jałowca, rosa — nie osuszać się itd.

I tyle się Kneippa widziało.

Wörishofen na płaszczyźnie bezleśnej ani powietrzem, ani widokami nie pociąga nikogo.

Trudność zdobycia mieszkania i przyzwoitego pożywienia sprawia, że choć dotąd, jako do źródła, tłumy tam napływały, to z czasem się zmniejszą.

Ci, co nabrali doświadczenia, nie wracają tam, lecz jadą do zakładów specjalnych, gdzie mają zapewniony ciągły dozór lekarza, pewien komfort, a zwłaszcza, skoro pod sklepieniem niebios dzień cały prawie upływa, dążą tam, gdzie mogą znaleźć rozrywkę w pięknych widokach, w wycieczkach, w zwiedzaniu miejsc ciekawych.

Dlatego Traunstein ma wielką przyszłość przed sobą, o ile „knajpiada" nie upadnie, co jest wątpliwe.

Na każdym zakręcie drogi nowy widok się odsłania, a tak niezwykle malownicze są te doliny, te wąwozy, te łąki, rozrzucone jak tysiące mniejszych i większych dywanów puszystych, że coraz to nowy zachwyt w oczach widzów się maluje. Życie w chwilach takich wydaje się pięknem i dobrem. Pesymizm, apatja znikają—pogoda wstępuje w duszę, ma się ochotę z temi świerkami, z ptakami, ze strumieniami, z zielonością łąk, z bystrym szumem Trauny nucić pocichu: dobrze mi na świecie, dobrze mi bardzo.

Tylko pocichu, bo to tak niemodnie odezwać się z tem głośno. Zdawałoby się, że zadowolenie z życia nawet jako zjawisko sporadyczne jest patentem na głupotę.

Nie trzeba się więc chwalić z tem zbyt głośno. Ale pocichu, to tak miło, choć raz na rok powiedzieć sobie: świat jest cudowny i dobrze jest żyć na nim.

Dla mieszkańców równin, przyzwyczajonych do szerokiego widnokręgu, przytłaczającym jest widok gór wielkich, gdy tuż u stóp ich zamieszkać trzeba.

Gdy te olbrzymie wały het aż do samego nieba sięgają, to i duszno i smutno czegoś i chciałoby się wybiedz na same szczyty, by się przekonać, że tam, za tą masą kolosalną i trochę ponurą w swojej wspaniałości, istnieje jeszcze przestrzeń szeroka, otwarta na wsze strony.

Ale miasteczko Traunstein, czyste, cywilizowane i praktyczne bardzo, umieściło się za rzymskich czasów jeszcze na stokach wzgórz niewielkich. Alpy dźwigają się w pewnem oddaleniu, grzbiety ich rysują się dokładnie, tworząc piramidy, wieże, kopuły i szczerbate grzebienie, ale... o milę, a nawet o dwie.

Tam, za tym wierzchołkiem Reichenhall się ukrywa, za tamtym Chiemsee, jezioro słynne ze swej piękności, dalej widać szczyty Watzmana, wiecznym śniegiem pokryte, za nim Berchtesgaden, rajski zakątek, i Königsee z tysiąca i jednej nocy, tajemnicze a świetliste zwierciadło słońca.

Spojrzeć w dal: śniegi majaczeją pod rozsuwającemi się obłokami, kolosy piętrzą się jedne nad drugimi, wspaniałe i majestatyczne.

Ale tu, w pobliżu, co chwila inna dolina, inny jar w inne kształty załamuje się, tworząc obraz za obrazem, zawsze godny pędzla Ruysdaela lub Salvatora Rosy.

Wypieszczony jest kraj ten, we wszystkich szczegółach wykończony, zdawałoby się, że ręka genjalnego mistrza dekoratora, ogrodnika i malarza równocześnie wypielęgnowała z upodobaniem matki, w dziecku rozkochanej, każdy zakątek.

Nawet te stada bydła, te krowy wielkie, wzorowo utrzymane, te konie rosłe i silne o lśniącej sierści, pasące się na łąkach, zdają się być tam li tylko w celu ożywienia i upiększenia krajobrazu.

Nawet wioski, złożone z kilkunastu domów, i kościoły rozliczne i kaplice maleńkie, szczyty wzgórz zdobiące, wydają się na to tylko rozrzucone na wyżynach i w jarach cienistych, by oko na nich spocząć mogło z upodobaniem.

Jedyna nuta rażąca w tej harmonji, to chłop bawarski. Najlepiej nie wyciągać go na rozmowę, bo ograniczony jest i na wszystko odpowie: nie wiem — nie znam—nie widziałem—nie słyszałem.

Więc pozwolić mu milczeć, a w takim razie posłuży on także do ozdoby swego uroczego kraju. Piękne jego rysy, rosła budowa, kapelusz o szerokich brzegach, aksamitna kamizelka o złocistych guzikach, typ, tak doskonale i wiernie przez Defreggera na płótno przeniesiony.

Że bawar ograniczony jest i ciężki, o tem wątpić nie można, gdy się go zaczepi, ale za to musi mieć dużo praktycznego zmysłu. Dom każdej oddzielnej rodziny to kamienica piętrowa, a nawet i dwupiętrowa o balkonach i ganeczkach rozlicznych, w jaśniejących czystością oknach pelargonje, azalje i mnóstwo kwitnących roślin, firanki białe, wszystko zda się

wczoraj wybudowane i wykończone, gumna olbrzymie, zabudowania gospodarcze wzorowe.

Trudno uwierzyć, aby prosty włościanin zamieszkiwał takie pałace. Co chwila wybiega zapytanie na usta. Kto tę piękną kamienicę zamieszkuje?

— *Ein-Bauer*—odpowiadają—t. j. chłop prosty.

— Ileż się w tym wielkim domu rodzin mieści?

— Jedna tylko, właściciel z rodziną. Oni lubią przestrono mieszkać.

— Że *lubią*, to nie sztuka, ale że *mogą*, to sztuka.

Za to, jak oni pracują! Od świtu do nocy, jak maszyny, raz nakręcone, z mechaniczną wytrwałością i ścisłością.

Wszędzie, wszyscy.

Począwszy od wyższych sfer jeszcze na dorobku, skończywszy na najniższych.

I tak, w zakładzie, żona doktora i matka żony w bezustannym są ruchu, nad wszystkiem czuwają, o wszystkiem wiedzą, wszędzie ich pełno.

Zaś Engelbert jest poprostu zdumiewający.

(*D. c. n.*) *Esteja.*

— Dnia 12-go maja, w kościele św. Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński, pomiędzy panem Feliksem Lubicz Mogilnickim obywatelem gub. grodzieńskiej, synem Klementyny z Niemcewiczów i ś. p. Michała, z panną Haliną z Comesów Bechczyc Rudnicką, córką Ferdynanda i Klementyny z Wyssogotów Zakrzewskich b. właścicieli dóbr Neple.

Szczęść Boże młodej parze. 2355

Dla najuboższych.

Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Ewarysta Porowskiego, przypadającej w dniu 14-ym maja, żona składa dla ociemniałego do uznania redakcji rs. 1.

Na kolonje letnie.

Wskutek nieporozumienia między J. L. i M. K. w Stopnicy od polubownego sądu tychże rs. 10.

Na osady rolne i przytułki rzemieślnicze w Studzieńcu.

Wskutek nieporozumienia między J. L. i M. K. w Stopnicy od polubownego sądu tychże rs. 2 kop. 50.

Na wpisy dla uczniów.

Uczniowie 3-ej klasy rs. 4 kop. 25.

Nekrologja.

† Ś. P.

Emiljan Piotrowski,

buchhalter, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 14-go maja r. b., przeżywszy lat 41. Pozostałe siostry, zswagier i siostrzeniczki, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym maja r. b., tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2342

---

† W Opocznie, w 85-ym roku życia, umarła dnia 15-go b. m.

ś. p. Ludwika z Sulickich FILIPOWSKA,

o czem zawiadamia się krewnych i przyjaciół. —2371

† We czwartek, to jest dnia 17-go maja, jako w 4-tą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Magdaleny z Deliszów MAURIN**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostali: syn, córka, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2347

Za spokój duszy

† Ś. P.

Zofji z Łaszczyńskich Łaszczyńskiej,

w dniu 18-ym maja, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **10 i pół** zrana, oraz we wsi Kampinosie, na które pozostałe rodzeństwo zaprasza familję, przyjaciół, znajomych i sąsiadów. —2370

---

† W dniu 17-go maja, t. j. we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Ludwiki z Łapińskich Sierpińskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **11-ej** przed poł., na które mąż wraz z synem i rodziną zaprasza. 2350

---

† Dnia 17-go maja, tj. we czwartek, jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Feliksy ze Stusińskich ŁUNIEWSKIEJ,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł. 2356

---

† Dnia 17-go maja, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Julji Cybulskiej,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele panien Kanoniczek, o godzinie **10-ej** zrana, o którem pozostała rodzina zawiadamia. 2367

† Dnia 17-go maja, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Aleksego Jagielskiego,

odprawioną będzie msza święta w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, na którą pozostała wdowa z córką zaprasza życzliwych. 2359

Wszystkim życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom

Ś. † P.

Jana Wiszniewskiego,

pozostała rodzina składa serdeczne podziękowanie. 2369

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„W Petersburgu przy ulicy Bolszaja Masterskaja jest synagoga żydowska, obok zaś niej centralny komitet emigracyjny, do którego żydzi zwracają się z prośbami o przesiedlenie do Argentyny. W odpowiedzi na wszystkie te prośby komitet objaśnia, że głównym celem Towarzystwa emigracyjnego w obecnej chwili jest ukończenie organizacji istniejących już w Argentynie kolonij i przesiedlenie do nich dziewięciu grup emigrantów z południa Rosji. Dopóki obdawa te zadania nie będą wypełnione, dopóty wszelkie prośby o przesiedlenie na koszt Towarzystwa emigracyjnego pozostawiane będą przez komitet bez skutku. Taka jest, że tak powiemy, urzędowa strona danej kwestji, ale zdaje się obok niej istnieje inna, stanowiąca poniekąd odwrotną stronę medalu. Oto w gazetach angielskich było niedawno ogłoszone, że baron Hirsz ochłodł do sprawy emigracyjnej i że próby kolonizacyjne w Argentynie nie udały się tak, jak się tego pierwotnie spodziewano. Cóż więc dalej wobec tego? A to, iż żydzi nadal gnieździć się będą w granicach Rosji, jak to przewidywali ludzie doświadczeni."

W *Petersb. wied.* znajdujemy następującą notatkę:

„W gubernji ołonieckiej według informacyj gazet miejscowych poławiane są perły w następujących rzekach: Niemeni, dopływie jej Paży, rz. Palmie, wpadających w jezioro Oneskie i w rz. Tubie. Najdogodniejsza porą do połowu jest lipiec, a zwłaszcza te dni, w których dojrzewa żyto, t. j. druga połowa lipca. Woda wówczas jest cieplejsza i przejrzystsza, a jednocześnie rzeki stają się płytkiemi. Muszle zdarzają się na różnej głębokości, od pół arszyna poczynając. Mieszkańcy okolicznii nie używają żadnych przyrządów do wyszukiwania i wyławiania muszli, posiłkując się wyłącznie rękami. Z tego powodu połów odbywa się przeważnie na głębokości, nie przewyższającej wzrostu człowieka, co rozumie się, wpływa ujemnie na ilość łowionych pereł. Tak np. w ciągu ubiegłego lata mieszkańcy wsi Czełmuże wydobyli i sprzedali pereł (z rzek Niemeni i Paży) na sumę 500 rubli, w latach zaś ubiegłych sprzedawano mniej. Tymczasem wiele okoliczności dowodzi, iż zysk z połowu pereł mógłby być znacznie większy, gdyby sam proceder prowadzony był w sposób systematyczny. W Czełmużach nabywają perły dwaj kupcy miejscowi. Kupcy ci płacą za jedną perłę od 2-ch kop. do 5 rubli, i wysyłając nabyty towar do Petersburga, ciągną z tego handlu obfite zyski. Tak np. zdarzył się raz wypadek, że za perły, kupione na miejscu za 150 rs., otrzymano w Petersburgu przeszło 500 rubli."

Petersb. gazeta opowiada dość oryginalny wypadek zastosowania jasnowidzenia hypnotycznego do odnalezienia zatopionego pancernika „Rusałka". Podobno jakieś zahypnotyzowane indywiduum w śnie magnetycznym wskazało miejsce, gdzie znajduje się okręt zatopiony. Wiadomość tę oczywiście należy traktować z wielką ostrożnością, cała bowiem opowieść gazety o wzmiankowanym seansie wygląda mocno podejrzanie.

W Petersburgu bawi obecnie medjum kijowskie, pan Sambor, o którem pisaliśmy już poprzednio z powodu dokładnego zimitowania wszystkich jego produkcyj przez mieszkańca Kijowa pana Ż. Medjum odbywa seansy w gronie zwolenników spirytyzmu nad Newą.

Z powodu znanej mowy Crispiego *Now. wr.* w ostatnim swoim numerze powiada pomiędzy innemi:

„Zwykła wstrzemięźliwość i bezwzględne zamiłowanie pokoju rządu russkiego skłonią go niewątpliwie do niezwracania uwagi na elukubracje krasomówcze p. Crispiego. Rząd ten jednak wie dobrze, iż gdyby rezultatem fanfaronad pierwszego ministra włoskiego był wyjazd na dłuższy urlop posła russkiego z Rzymu, to opinja publiczna w Rosji zachowałaby się z najżywszą sympatją wobec tego kroku, ponieważ społeczeństwo russkie głęboko czuje wysoką niestosowność opowiedzianej przez p. Crispiego anegdoty o poparciu przezeń samozwańca sofijskiego i ma zupełną zasadę oburzać się na zuchwałe kłamstwo ministra włoskiego co do „legalności" wyboru Ferdynanda Koburskiego, nie uznanego dotychczas przez żadne z państw europejskich, nie wyłączając Austrji i tych samych Włoch, którym p. Crispi winszował odniesionego „zwycięstwa", uganiając się za oklaskami szowinistów izby deputowanych."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż publiczne walki atletów, jakie odbywały się w cyrku Ciniselliego w Petersburgu, zostały z rozporządzenia naczelnika miasta wzbronione.

Now. wr. w jednym z artykułów wstępnych porusza ważną kwestję, połączoną z dokonywającą się obecnie konwersją papierów państwowych. Dziennik zwraca mianowicie uwagę, że wraz z wprowadzeniem typu papierów 4% zamiast dotychczasowych 5%, tracą 20% swoich dochodów fundusze dobroczynne, umieszczone w tych papierach. Redukcji takiej ulegną fundusze szpitalne, stypendja naukowe itd. Tendencji do zniżki procentów od „leniwego" kapitału, rozumie się, powstrzymać niepodobna i z góry liczyć się należy z możliwością dalszych konwersyj na papiery 3%, jednocześnie wszakże należy zawczasu obmyśleć środki, aby kapitały dobroczynne nie znalazły się w tej pozycji, że nie będą wystarczały na cele wskazane. Kwestję tę, w istocie zasługującą na uwagę, rzuca *Now. wr.*, pozostawiając jednak pytanie bez odpowiedzi.

W Petersburgu miejscowe Towarzystwo astronomiczne zamierza obchodzić uroczyście dzień urodzin słynnego astronoma O. W. Struwego, b. dyrektora obserwatorjum pulkowskiego, który kończy w r. b. 75 lat wieku.

W dziennikach petersburskich znajdujemy następujące wiadomości o egzaminach miejscowych w wyższych zakładach naukowych: W uniwersytecie petersburskim egzaminy rozpoczęły się w d. 17-ym b. m. przed komisjami prawną i matematyczną. W instytucie inżenierów komunikacyj egzaminy, rozpoczęte jeszcze w d. 24-ym marca, kończy się 2-go maja, poczem studenci otrzymają delegacje do zajęć praktycznych na kolejach. W instytucie technologicznym egzaminy rozpoczynają się w d. 23-im b. m., skończą się zaś 5-go czerwca; studenci odbywać będą następnie ćwiczenia praktyczne w fabrykach, na kolejach i t. d. W instytucie inżenierów cywilnych egzaminy rozpoczynają się w d. 1-ym maja i kończą się w dniu 19-ym maja, poczem otwarta zostanie wystawa prac uczniowskich (do 1-go czerwca).

Urządzeniem oddziału pracy kobiet z obrębu państwa russkiego na wystawie w Antwerpji zajmie się, jak donoszą dzienniki petersburskie, p. A. Kiriejew.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Do składu komisji do zrewidowania ustaw sądowych zaproszeni zostali adwokaci Spasowicz i Plewako.

WYBORY.

Radom 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na rozpoczynające się w dniu dzisiejszym wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego zjechali się dość licznie ziemianie z obrębu gubernji radomskiej. Z liczby 436 stowarzyszonych na wybory, którym przewodniczy Seweryn br. Jezierski, wł. dóbr Jakimowice, stawiło ich się 105. Do komitetu Towarzystwa wybrany został ponownie 49 głosami p. Karol Sosnowski, wł. dóbr Grzegorzewice, i na radzcę dyrekcji głównej również ponownie 93 głosami p. Zdzisław Reklewski, wł. dóbr Konary.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wczorajszem zgromadzeniu partji liberalnej prezes ministrów Wekerle zapowiedział natychmiastowe ponowne wniesienie projektu ślubów cywilnych do izby deputowanych. Stworzone będą rękojmie, że izba magnatów uchwali tym razem także ustawę.

BANICJA JEZUITÓW.

Sztutgart 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Król oświadczył deputacji synodu ewangelickiego, że rada związkowa nie zatwierdzi ustawy, uchwalonej przez parlament, o cofnięciu banicji jezuitów, które przeciwia się przekonaniu jego i rządu.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Silne wrażenie sprawiło tutaj wyrażenie się króla wirtemberskiego w sprawie niezatwierdzenia przez radę związkową ustawy o cofnięciu banicji jezuitów. W sferach miarodajnych utrzymują, że zwrot w tej kwestji nastąpił świeżo, gdyż rada związkowa dotąd innego była zdania. Zmiana opinji jest wynikiem najwyższych wpływów. Jeżeli rada związkowa odrzuci ustawę, wówczas sytuacja parlamentarna zaostrzy się bardzo, gdyż centrum katolickie odmówi niezawodnie wszelkiego poparcia rządowi i przejdzie do bezwzględnej opozycji.

WYBÓR PREZYDENTA.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Matin* rozbiera rozmaite kandydatury do urzędu prezydenta rzeczypospolitej. Carnot ze względu na tradycje demokratyczne nie będzie kandydował. Najwięcej widoków ma Dupuy, który przy drugiem głosowaniu otrzyma większość.

BANKIET GIMNASTYKÓW.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas bankietu stowarzyszeń gimnastycznych w Lugdunie wygłosił minister spraw wewnętrznych, Raynal, mowę, w której uderzał gorąco na kosmopolityczných rycerzów wywrotu i stwierdził, że teorje ich są zbrodnicze. Naganił on również zbyt żarliwe demaskowanie braków administracji. Minister pragnie silnego rządu bez reakcji. Ogólne uspokojenie jest kwestją przyszłości; tymczasem należy skupić szeregi i trzymać Francję zbrojno.

Lugdun 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas bankietu gimnastycznego delegat czeskiego „Sokoła", dr. Podlipny, wygłosił gorącą mowę. Odczytano telegramy od posłów młodoczeskich: Pacaka, Vaszatego i Brzeznowskiego.

WIZYTA W EDYMBURGU.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas przyjęcia marynarzy angielskich w halli muzycznej w Edymburgu wiceadmirał Koester wygłosił toast dziękczynny, w którym powiedział, że gorące przyjęcie, jakie flota niemiecka znajduje zawsze w portach angielskich, dowodzi ścisłej przyjaźni politycznej obu narodów.

PODRÓŻ KEDYWA.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kedyw Abbas zabawi cztery dni w Paryżu a osiem w Londynie. Królowa Wiktorja wyraziła kedywowi swoje zadowolenie z powodu jego przybycia.

KONGRES LIBERALNY.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Partja liberalna zwołuje kongres do Leeds, aby zastanowić się nad kwestją reakcyjnego wpływu na ustawodawstwo izby lordów. Prasa liberalna przypisuje temu kongresowi wielkie znaczenie polityczne.

ZERWANIE STOSUNKÓW.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Times* donosi z Teheranu, iż rząd włoski ma odwołać ztamtąd swoje poselstwo, ponieważ Persja wzbrania się w duchu wydanego przed trzema laty rozjemczego wyroku White'a uwzględnić pretensje handlowe Włoch. Poddani włoscy wzięci będą w opiekę posła niemieckiego.

NAPAD.

Toruń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Czterech ludzi zaatakowało żołnierza, stojącego na straży przy magazynie prochu, i zraniło go silnie nożami od tyłu. Pobudki nieznane. Śledztwo w toku.

PROCES SCIARRY.

Rzym 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Trybunał kasacyjny przyjął skargę rewizyjną księcia Sciarra-Colonna, który skazany został za sprzedaż obrazów ze swojej galerji, będącej fideikomisem, na grzywnę 500,000 lirów. Sprawa rozstrzygana będzie powtórnie przez trybunał apelacyjny w Ankonie.

WYPRAWA KONGA.

Bruksella 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wyprawa Konga (dowodzona dawniej przez Van Kerkhovena a po jego śmierci przez Baerta, *przyp. red.*) napadniętą została przez derwiszów sudańskich i zmuszoną do odwrotu. Oczekuje ona w Nyangara posiłków.

RUCH W INDJACH.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Times* donosi z Kalkuty o wielkiem zaniepokojeniu z powodu ciągłych przygotowań ludności do rokoszu. Ulgi podatkowe są niezbędne.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Rio Grande (Brazylji) donoszą, że ludność tamtejsza zdjęta jest wielką trwogą z powodu zbrojenia się powstańców do dalszej walki. Wielu mieszkańców opuszcza miasto.

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mimo zakazu rządowego organizują tutejsi radykaliści na niedzielę wielki mityng celem protestowania przeciw ukazom królewskim z d. 29-go kwietnia. Przyjdzie zapewne do gwałtownego starcia z policją.

BISKUPSTWA W MACEDONJI.

Konstantynopol 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nowo mianowani biskupi bułgarscy odjechali do swoich djecezyj macedońskich.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Arcyksiążę Albrecht, który zwiedził Bośnję i Hercegowinę, doznał u ludności wszystkich wyznań entuzjastycznego przyjęcia i zachwycony jest rozwojem ekonomicznym i cywilizacyjnym obu prowincyj.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Jenerał Dodds powrócił z Dahomeju i udaje się do Tulonu, gdzie stoi załogą.

Paryż 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas jazdy próbnej w Cherbourgu okazał się nowy krzyżowiec „Latouchetreville", zbudowany w Hawrze, z powodu złej konstrukcji maszyny, niezdatnym do służby. Rząd odmówił przyjęcia pancernika.

Bruksella 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd Konga urządził na południu jeziora Banguelo obóz oszańcowany.

Leodjum 16-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Schwytano tu całą bandę anarchistów wraz z planami i dynamitem.

Bern w Szwajcarji 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Skutkiem znanego wyroku w procesie socjalistów odbyły się burzliwe zgromadzenia w Zurychu, Bazylei, Solurze i Genewie. Dzienniki demokratyczne domagają się dla uspokojenia umysłów amnestji.

Belgrad 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Trybunał w Szabaczu uznał konstytucyjną prawomocność ukazów królewskich.

Berlin 15-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 219 40 (wczoraj 219.35)
Ruble na dostawę 219 75 (wczoraj 219.75)

Z sądów.

Umowy spółkowe.

Pp. Wiktor Dzierzbicki, Józef Sobolewski i Wincenty Korczyński zawarli spółkę firmową p. f. „Dzierzbicki, Sobolewski i Korczyński" w celu fabrykacji i sprzedaży trumien szklanych w ciągu lat dziesięciu, poczynając od d. 23-go lutego r. b.; kapitał zakładowy spółki rs. 10,000; weksle i wszelkie zobowiązania podpisywać będą zbiorowo wszyscy spólnicy.

*

Fabryka wag decymalnych p. f. „Adolf Szperling i S-ka" w ciągu lat 12 prowadzona ma być przez fabrykanta Adama Jędryczkowskiego i wymienionego w firmie Adolfa Szperlinga, majstra kowalskiego; zarząd oraz podpisywanie wekslów i zobowiązań należą do J., S. zaś ma należeć do 0,01 zysków.

*

Kupcy: Dawid Rabinowicz i Zygmunt Samuelsohn zawiązali spółkę na czas od d. 1-go marca r. b. do d. 1-go stycznia 1901-go r. p. f. „D. Rabinowicz i Sp." w celu prowadzenia handlu ceratą i kapeluszami; każdy ze spólników wniósł po rs. 25,000; weksle i zobowiązania podpisywane zbiorowo będą obaj spólnicy zobopólnie.

Kupcowa moskiewska 1-ej gildji Frada Weil i syn tejże Mejer zawarli spółkę p. f. „Frada Weil i Syn", mającą za przedmiot handel towarami galanteryjnemi, rękodzielniczemi i innemi w Warszawie, Moskwie i innych miastach w ciągu lat 10 iu. Wkład Frady W. rs. 500, udział w zyskach i stratach 10%, wkład zaś M. W. rs. 5,000, a udział w zyskach i stratach 90%; zarząd i podpisywanie firmy należą tylko do M. W.

*

Pracownia i sklep z wyrobami rymarskiemi i siodlarskiemi p. f. „Ptaszyński i Sobański" w ciągu lat 10 stanowić mają własność spółki, do której weszli Wincenty Ptaszyński i Bronisław Roman Sobański; ostatni zobowiązał się wnieść rs. 4.000, pierwszy zaś prócz pracy swej i znajomości rzeczy nie wnosi żadnego kapitału; weksle i zobowiązania, podpisywane tylko przez jednego ze spólników, nie będą obciążać firmy.

*

Na czas od d. 5-go marca r. b. do d. 5-go marca 1897-go r. z kapitałem zakładowym rs. 7,500, który winien być wniesiony po d. 26-ty kwietnia, zawiązali spółkę w celu prowadzenia handlu obuwiem p. f. „A. Aronowski i S. Jaszupski" wymienieni w firmie kupcy Abraham A. i Symeon v. Szymel J.; wszelkie pieniężne zobowiązania winni podpisywać obaj spólnicy.

*

Fabrykant Juljusz Malicki i kupiec Marjan Freisler na czas od d. 8-go marca r. b. do d. 31-go grudnia 1898-go r. zawarli spółkę p. f. „J. Malicki i Sp." mającą za przedmiot prowadzenie fabryki wyrobów galanteryjnych; wkład M. w towarze, maszynach i urządzeniu rs. 1,600, F. wniósł rs. 600 gotówką i w ciągu trzech miesięcy ma wnieść jeszcze rs. 1,000; weksle i zobowiązania, nie podpisane przez obu spólników, nie będą obowiązywać spółki.

Gustaw Weiss i Juljan Łukawski, nabywszy od Jarosława Tabęskiego fabrykę welocypedów i wózków dziecięcych za cenę rs. 600 i rozszerzywszy ją kosztem rs. 400, na co fundusze wyłożył Weiss, zawarli na lat 5 spółkę pod firmą „J. Łukawski i G. Weiss", specjalny zakład reparacji rowerów, maszyn piszących itp. tudzież sprzedaż welocypedów, przyczem Ł. dla wyrównania wkładowi W. wniósł do spółki z pracowni swojej na Pradze welocypedy, maszyny do szycia i do pisania, narzędzia i oddzielne części do welocypedów, ogółem na sumę rs. 1,000; weksle i zobowiązania imieniem firmy powinny być podpisywane przez obu spólników.

Fabryka zamków, haczyków i innych wyrobów żelaznych p. f. „Szaja Goldblum i Tobjasz Littman" w ciągu lat trzech od d. 1-go marca r. b. stanowi własność spółki, do której G. wniósł urządzenie fabryczne oszacowane na rs. 1,500, L. zaś rs. 750 gotówką i przyrzekł wnieść jeszcze sumę rs. 300; weksle i zobowiązania winni podpisywać zobopólnie G. i L.

Wdowa Szarlotta Pilisch i Adolf Pilisch zawarli na lat 15 od d. 1-go stycznia r. b. spółkę w celu prowadzenia p. f. „Adolf Pilisch" fabryki i magazynu obuwia, stanowiących ich własność a oszacowanych na rs. 8,644 kop. 44; udział Szarloty P. w majątku spółki, zyskach i stratach $^6/_7$, udział zaś jej nieletniego syna Adolfa $^1/_7$. Zarząd i podpisywanie firmy należą do Sz. P.

*

Kupcy Stanisław Pinkus, Ferdynand Bukowski i Ludwik Landau, z kapitałem zakładowym rs. 7,000, zawarli na czas do d. 30-go czerwca 1897-go r. spółkę p. f. „Ferdynand Bukowski i Sp.", mającą za przedmiot prowadzenie handlu towarami rękodzielniczemi. Weksle i wszelkie zobowiązania powinny być podpisywane pod stemplem firmy B. i L.; nabycie towarów dla spółki i wszelkie w tym względzie umowy handlowe bez pośrednictwa i udziału Pinkusa miejsca mieć nie mogą. L. zastrzegł sobie prawo z d. 1-ym lipca 1895-go r. wystąpić ze spółki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. Zaleska.* — Najuprzejmiej prosimy sz. panią o przybycie do redakcji dziś lub jutro. Brak adresu w liście pozbawia nas możności porozumienia się listownie, a sprawa biletu teatralnego może być załatwiona ku zadowoleniu sz. pani, jeżeli nie zupełnemu, to przynajmniej w znacznej mierze, o ile to porozumienie nastąpi bez straty czasu.

— *Veredicusowi.* — Nazwy, podawane w listach, są takiemi, jakich używa miejscowa ludność. Być może, że niektóre z nich niezupełnie zgadzają się z podanemi w tym lub innym słowniku czy podręczniku geograficznym, a z tego chyba jeszcze stanowczego zarzutu robić nie można.

— *Strapionemu.* — Jakże sz. pan od nas wymaga, abyśmy udzielili mu skuteczną radę, skoro jej sz. pan nie znalazł u lekarzy.

— *Panu Janowi Kantemu Dr.* — Było w ogłoszeniach, a to samo stanowi już odpowiedź na list sz. pana.

— *Panu L. S., piotrkowianinowi.* — Jako urodzony d. 7-go stycznia r. 1875-go, do powinności wojskowej powołany pan będzie w r. 1897-ym.

— *Panu M. W.* — Żądane przewodniki może sz. pan nabyć w każdej księgarni.

— *Panom N. N., prenumeratorom wiejskim.* — Tego rodzaju projekt możemy zakomunikować tylko wprost zarządom odnośnych fabryk, których zresztą mamy bardzo mało.

— *Cyganowi z nad Hańczy.*— Serdecznie dziękujemy za pamięć, lecz w mieście tem już posiadamy własnego korespondenta.

— *Panom J. K., M. C., Niedopytalskiemu, Ciołkowi, Niecisłowi.* — Nadesłanych nam wierszy zamieścić w *Kurjerze* nie możemy.

— *Młodemu prenumeratorowi.*—1) Mydło dziegciowe. 2) Nacieranie rąk ałunem.

— *Strapionej.*—W podobny sposób działają inne środki.

— *Panu Lam., prenumeratorowi.* — Obmywanie skóry roztworem sublimatu 1:1000.

— *Panu J. K. z ul. Gęsiej.*— Świadectwo z ukończenia szkoły realnej jest dostateczną kwalifikacją naukową dla wstąpienia do instytutu weterynaryjnego w Warszawie. Uniwersytet wymaga patentu z ukończenia gimnazjum.

— *Panu P. H., amatorowi-skrzypkowi.* — Owszem, przeczytać sz. pan może, prosimy atoli o wskazanie numerów, w których sprawa ta była drukowana, kontroli bowiem nie prowadzimy. Najdogodniej w godzinach południowych. Partytury żądane wskażą składy nut. Ile p. B. pobiera za godzinę lekcji na skrzypcach? zależy to od ugody, w każdym razie cena prawdopodobnie jest wysoka. Na początku września.

— *Bardzo ciekawemu.* — I sz. pan zapytuje, kto „Marję" Malczewskiego napisał? Któżby, jak nie Malczewski!...

— *Gwiazdce i Nienasyconemu.*—Dlaczegóżby nie miał udzielać? O warunkach poinformować się można w pracowni artysty.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Wspólnej.* — Najdokładniej poinformuje się sz. pan w kancelarji pułkowej. O przytoczonych terminach egzaminacyjnych nic nie wiemy.

— *Prenumeratorowi № 126 IV. 13.*—Jeżeli tak jest istotnie, w takim razie nie pozostaje p. L. nic innego, jak z wynalazkiem swoim zwrócić się do Towarzystwa cyklistów lub też do którego z fabrykantów w Warszawie. Zdaje się, iż pierwsza droga będzie pewniejsza.

— *Panu B. G.* — Zawsze uprzednie pozwolenie jest koniecznie potrzebne.

— *Panu F. B.*— Towarzystwo ubezpieczeń pod firmą „Moskwa" przestało już funkcjonować. „Moskiewskie Towarzystwo ubezpieczeń" jest zupełnie odrębną instytucją.

— *Panu Stanisławowi J.*— Trojak z tej epoki, jeżeli dobrze zachowany, wart kop. 10. Grosz pospolity. Adresu nie znamy.

— *Kolejarzowi.*— Nic na to poradzić nie możemy; redakcja nie jest biurem pośrednictwa. Tu już tylko osobiste zabiegi mogą pomódz. W ogóle wyszukanie zajęcia pozabiurowego, zwłaszcza w mieście prowincjonalnem, gdzie niema ani fabryk, ani większych zakładów handlowo-przemysłowych, jest wielce utrudnione.

— *Panu J. H. w Kamieńskoje.* — Może sz. pan nabyć w zakładzie litograficznym Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedm., 58.

— *Prenumeratorowi z Nowego Swiata.*—Lekcyj boksowania udziela zakład szermierstwa J. Michaux, ul. Świętokrzyska № 29. O warunkach poinformować się można na miejscu.

— *Panu J. Ł. w Petersburgu.*— Grosz z r. 1767-go należy do najpospolitszych. Owalna jego forma nie jest oryginalną, lecz pochodzi ztąd, iż ktoś przepuszczał go przez walce, które skutkiem nacisku zmieniły pierwotną okrągłą formę. Podobne figle u numizmatyków przytrafiają się bardzo często. Groszy owalnych w numizmatyce polskiej niema wcale.

— *Rezerwiście.*— Objaśnić nie możemy. Informacje o terminach ćwiczeń rezerwistów każdorazowo władza policyjna podaje do wiadomości interesowanych.

— *Panu Czarnomskiemu.*— W maju wolno polować na dziki, łosie, jelenie (samce), głuszce, cietrzewie, jarząbki, słomki i kaczki (samce), oraz na ptactwo i zwierzęta drapieżne. Nie wolno polować na samice łosie, jelenie i ptactwo przelotne. To samo dotyczy czerwca.

— *Panu S. F.*—J. Bohdanowicz: „Podręcznik fotografji dla amatorów", wydawnictwo ilustrowane, cena rs. 1. Skład wszelkich przyborów i potrzeb do fotografji pod firmą K. J. Freelandta niedawno wydał „Mały podręcznik ilustrowany dla amatorów i uczących się fotografji".

— *Panu Weiss z Ł.*— Adresów miljonerów amerykańskich nie znamy.

GIEŁDA.

Warszawa, 16-go maja.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam kursy 219.75 i 219.50, co się równa kursom 45.50 i 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.80 (odpowiadającym kursowi 218.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość chętnego pokupu waluty do 45.90 (t. j. 217.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem trzymiesięcznym po 45.80 i 45.85.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlin** długoterminowy brano po 45.90. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.80, 45.82½, 45.85, 45.87½ i 45.90, przeważnie jednak po kursach 45.82½ i 45.85. **Londyn** krótki kupowano po 9.32, 9.32½ i 9.33. Za **Paryż** krótki osiągano 37.17½. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.—, za Londyn krótki 9.34½, za Paryż krótki 37.32½ i za Wiedeń krótki 75.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian; słabsze usposobienie miały 4½% listy zastawne ziemskie z powodu podaży ze strony wekslarzy krakowskich. Żądano za listy likwidacyjne po 96.90 i 96.75 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 96.60 i 96.70, oraz po 96.30 i 96.40 za kilkanaście tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczek wschodnich nie notowano. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go po 247.—, premjówki z r. 1866-go II-ej em. po 225.50, oraz po 192 listy premjowe szlacheckie. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej ser. oraz trzy dalsze serje ofiarowano po 96.75.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 100.50, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 100.40, 100.30 i 100.25.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po po 102.25 trzy ostatnie serje, a zabrano kilkadziesiąt tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.90 i 102.05.

Za listy 5% zastawne m. Łodzi chciano otrzymać po 101.50, bez względu na serję, a nabyto kilka tysięcy po 101.25.

Listy 5% zastawne wileńskie chciano sprzedawać po 102, a wzięto kilkanaście tys. po 101.50.

Ulokowano kilkanaście tys. 5% listów zastawnych dońskich po 101.50, przy żądaniu po 102.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono drobnostkę po 101.75.

Dziś po raz pierwszy targowano na giełdzie naszej nową 4% rentę, której kupiono kilka tys. rubli po 94 z dostawą.

Akcje w mniejszym ruchu. Sprzedano kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 387, 387.50 i 388, przy zaofiarowaniu po 389. Zbyto kilkadziesiąt akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 618.—. Kupiono kilkadziesiąt akcyj Towarzystwa zakładów górniczych Starachowickich po 182.50 i 183, przy żądaniu po 184.—. Zapłacono za kilkadziesiąt akcyj Banku russk. dla handlu zewnętrznego po 434, 433, 432 i 431.

Żądano za kupony celne po rs. 1.50½; wzięto kilka tys. marek w gotówce po 45.87½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.93 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70 — 2%. Dowozy i zaofiarowania nie liczne. Usposobienie bardzo słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 15-ym maja r. b. — Pszenicy dowozy małe, 300 korcy, wyborowej nie kupowano, białą wilgotną płacono po 3.80, pstrą po 3.50. Żyta natomiast 1800 korcy, z tej ilości sprzedano 800 korcy wyborowego po 2.60 do 2.75, oraz około 2.40 korcy średniego 2.50 do 2.57½ kop. Owsa 150 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.40 do 2.60. Siana i słomy niezbyt wiele, ceny bez zmiany, za pud siana po 35 do 40 kop., za pud słomy 20 do 22½ kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym maja r. b.— Słabe usposobienie panowało na targu praskim w dniu dzisiejszym, dowóz wynosił 12 wagonów, z których 10 owsa i 2 kaszy jaglanej. Żyto w słabej tendencji, przy zniżkowej dążności notowań, wyborowe nabywano po 48 do 49 kop., średnie po 46 do 47 kop. i ordynaryjne po 43 do 45 kop. Owies spokojnie, wyborowy nabywano po 77 do 82 kop., średni po 65 do 75 kop. i ordynaryjny po 60 do 64 kop. Gryka osiągała stosownie do gatunkn 68—72 kop. Jęczmień spokojnie, za towar na paszę 40—52 kop., lepsze gatunki bez ruchu. Dla kaszy jaglanej tendencja niezmieniona spokojna, obroty ograniczone, płacono po 62 kop. do 75 kop. stosownie do gatunku.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16-go maja 1894 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag	— wag.	7 wagonów
Owsa	9 „	10 „	150 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	1 „	67 „
Kaszy jaglanej	— „	— „	189 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	1 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	25 „
Jęczmienia	2 „	2 „	63 „
Grochu	— „	— „	4 „
Gryki	— „	— „	8 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	3 „
Łoju	— „	— „	3 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	2 „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	12 wagonów	13 wag.	535 wagonów

Stan zasiewów ozimych w gubernjach Królestwa Polskiego, według sprawozdania urzędowego, pomieszczonego w *Warsz. dniewn.*, jest obecnie następujący: W gub. warszawskiej: Ubiegła zima zaczęła się pózno, skończyła się wcześnie i nie towarzyseyły jej większe zmiany atmosferyczne. Wielkich mrozów nie było prawie wcale; ciepłych dni było więcej, aniżeli chłodnych; od czasu do czasu przechodziły deszcze. Śniegu było mało, tak, iż na miejscach otwartych i bardziej wzniesionych pola przez całą zimę były zupełnie nie przykryte. Wylewu rzek i zatapiania pól nie było. Wiosna nadeszła odrazu, bez rannych i nocnych przymrozków. W drugiej połowie marca wszędzie rozpoczęły się roboty w polach, które uskuteczniono przy pomyślnych warunkach atmosferycznych. Obsiano pola owsem, grochem, jęczmieniem i innemi jarzynami, a także rozpoczęto sadzenie wczesnych kartofli. Stan zasiewów ozimych, które, pomimo braku śniegu, nie ucierpiały, jest zupełnie zadawalniający, ale dalszy ich wzrost utrudnia brak deszczów, zwłaszcza w miejscowościach podniesionych i gliniastych, które bardzo wyschły. Z powodu braku wilgoci, trawy na łąkach rosną bardzo powoli. Zapasy nasion są w zupełności wystarczające; liczba robotników dostateczna; ceny robocizny normalne i umiarkowane; mężczyzna bierze przeciętnie 25 do 30 kop., kobieta 20 do 25 kop. dziennia. W gub. suwalskiej: Ostatnia zima bezśnieżna, przy rzadkich i niewielkich mrozach w pierwszej połowie i przy zmiennej pogodzie z deszczami i śniegiem w drugiej jej połowie, nie rokowała pomyślnych nadziei co do ozimin. Wpływ zimy na oziminy dotąd nie jest wiadomy ostatecznie. Na miejscach podniesionych oziminy są świeże i zielone, na równinach i dolinach wilgoć wstrzymuje rozwój roślinności. W południowych powiatach (suwalskim, augustowskim i sejneńskim) roboty w polu są w pełnym biegu, w innych powiatach w czasie tego sprawozdania (12-ty kwietnia), jeszcze ich nie rozpoczęto.

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym marca:

w okręgu akcyzowym:	r. z.	r. b.
	stopni alkoholu	bezwodnego
lubelskim	5,574,690	4,891,125
chełmskim	4,967,737	4,471,577
janowskim	3,424,006	2,852,405
radomskim	3,543,321	3,527,108
opatowskim	2,608,650	2,416,151
miechowskim	2,112,958	1,574,698
kieleckim	1,120,802	899,419
pińczowskim	1,542,839	1,394,635

A więc w d. 13-ym marca r. b. zapasy okowity w gubernjach: lubelskiej, radomskiej i kieleckiej były znacznie mniejsze, aniżeli w tymże dniu roku zeszłego.

Z handlu inwentarzem. W ostatnich czasach na rynki russkie przypędzono bardzo mało bydła; popyt na mięso był nieznaczny. Ceny trzymały się wciąż na wysokim poziomie, gdyż skutkiem robót w polu włościanie niechętnie sprzedają inwentarz. Z nadejściem wiosny ceny koni podniosły się ogromnie w gubernji charkowskiej; za woły płacą rs. 140 do 170 za zwykłą parę; w gubernji kijowskiej, gdzie na wiosnę r. z. płacono rs. 20 za parę koni, obecnie żądają rs. 60.

Melasa. Na rynku melasy nie mamy nic nowego do zaznaczenia. Zniżka cen okowity oddziaływa niekorzystnie na ceny melasy. W Gdańsku cena wynosi 2.65 m. za 50 kilogr. netto, przy 5% zawartości cukru franco Neufahrwasser.

Nafta. W handlu naftą w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany. Tranzakcje dostawowe zawierane są z nader wielką oględnością, gdyż przewidują ogólnie, iż przy obfitości produkcji, podwyżka ceny jest problematyczną.

Cement miał usposobienie bardzo mocne, zapotrzebowanie jest bardzo znaczne, a fabryki krajowe „Grodziec i Wysoka" prawie całą produkcję już mają umieszczoną. W ostatnich czasach dokonano nader znacznej tranzakcji, sprzedano mianowicie 20,000 beczek cementu „Grodziec" dla fortów warszawskich.

Miedź G. M. B. Ł. 39.10. Tough Ł. 41.10. B. S. Ł. 42.10.
Cyna Straits Ł. 72.10. Australska Ł. 73.10.
Antymon Ł. 35.10. **Cynk** Ł. 15.15.3.
Ołów Ł. 9.2.6. **Srebro** 29¼.

Żelazo. Rynek żelaza wciąż mocno jest usposobiony, przy znacznych zapotrzebowaniach, tak dalece, iż huty w Królestwie i na Szląsku zawalone są obstalunkami. Obniżka cen żelaza, z powodu obniżki celnej, nie była długotrwałą; obecnie ceny podnoszą się, a puda żelaza nie można teraz otrzymać niżej 160 kop. franco Sosnowice.

Odessa, 8-go maja. (Rynek zbożowy). — Pszenica girka zwyczajna, wagi 9 pud. 15 funt. do 9 pud. 30 funt. 57 kop. do 62 kop., nikopolska 9 pud. 4 f. do 9 pud. 24 f. 56 do 62 kop., ozima bessarabska 9 pud. do 9 pud. 25 funt. 64 kop. Jęczmień dnieprowski 58 kop., w gatunku gorszym 36 kop. Kukurydza 44 kop. Usposobienie słabe.

Ryga, 10-go maja. (Rynek zbożowy). — Pszenica russka 124 f. do 130 f. 70 do 88 kop., kurladzka czerwona 125 f. 70 kop. Żyto niesuszone 120 f. 60 do 66 kop. Owies niesuszony 61 kop. do 64 kop., suszony względnie do gatunku 63 do 66 kop. Jęczmień niesuszony sześciorzędowy russki 100 funt. 56 kop., suchy liflandski 110 f. 73 kop., pastewny 50 kop. Usposobienie spokojne.

Cukier Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 5-go maja r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 21-go kwietnia do dnia 5-go maja r. b. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 18-ym kwietnia r. b. 6,000 pudów na stacji Kalinówka na kwiecień-maj po rs. 4.32½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,200 pudów na stacji Woroncówka na czerwiec-lipiec po rs. 4.40, z zadatkiem 25 kop.; 10,000 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 19-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Monasteryszcze na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 25 kop.; 20,000 pudów na stacji Funduklejówka na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zadatkiem 30 kop.; 6,000 pudów na stacji Rachny na czerwiec-lipiec po rs. 4.30, z zadatkiem 25 kop.; 4,800 pudów na stacji Korjukowka na sierpień po rs. 4.35, z zadatkiem 90 kop.; w dniu 22-im t. m. 10,200 pudów na stacji Chrystynówka na maj-lipiec po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacjach Popielnia i Mironówka na maj-czerwiec po rs. 4.37½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,400 pudów na stacji Krzyżopol na maj-lipiec po rs. 4.32½, z zapłatą przy odbiorze towaru; od 6,600 pudów do 8,000 pudów na stacji Czernorudka na maj-lipiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 23-im t. m. 10,000 pudów na stacji Rachny na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Szepietówka na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 50 kop.; 6,000 pudów na stacji Żytyń na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 24-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Szepietówka na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem 20 kop.; 4,200 pudów na stacji Braiłów na maj-czerwiec po rs. 4.25, z zadatkiem 60 kop.; 100,000 pudów na stacji Winnica na kwiecień do 27-go maja r. b. po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Rowno na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 25-ym t. m. 25,000 pudów z odbiorem w Moskwie na maj-czerwiec po rs. 4.85, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Odessa-port na maj-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Chrystynówka na lipiec po rs. 4.40, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 26-ym t. m. 4,000 pudów na stacji Nowosiółka na maj-czerwiec po rs. 4.45, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Lipowiec na czerwiec-lipiec po rs. 4.33, z zadatkiem 33 kop.; 3,000 pudów na stacji Funduklejówka na maj po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Szepietówka na kwiecień po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Nowosiołki na maj-czerwiec po rs. 4.48, z zapłatą przy odbiorze towaru; 2,400 pudów na stacji Nowosiołki na maj-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 3-im maja r. b.: 20,400 pudów na stacji Winnica na kwiecień po rs. 4.30, z zadatkiem 40 kop.; 10,000 pudów na stacji Żmerynka na maj-

czerwiec po rs. 4.30, z zadatkiem 35 kop.; 5,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na kwiecień po rs. 4.30, z zadatkiem 35 kop. *Z kampanji 1894/5 r.:* w dniu 25-ym kwietnia 6,000 pudów na stacji Olszanka na październik-luty po rs. 4.65, z zadatkiem 20 kop. i w dniu 3-im maja r. b. 6,000 pudów na stacji Popielnia na październik-luty po rs. 4.70, z zadatkiem 20 kop. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 21-ym kwietnia r. b. na 10,000 pudów cukru na kwiecień po rs. 1.30, na 9,000 pudów na kwiecień po rs. 1.30 i w dniu 24-ym t. m. na 10,000 pudów na kwiecień po rs. 1.30 w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 16-go maja r. b.

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	751.3	80	W	16.0	=	12.8
D. 16-go g. 7 r.	751.8	82	W	15.2	=	12.1
„ g. 1 pp.	752.2	31	W	24.0	=	19.2

W ciągu d. 15-go b. m. — Temperatura najniższa C. 11.7=R. 9.3; „ najwyższa C. 20.8=R. 16.6; Wysokość wody spadłej mm. 0,0.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka №35.—Posiedzenie d 19 go kwietnia 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
80	Marszałk.	Sznek Justyna	Chora, mąż w szpitalu, dzieci drob. 5.
4	Ciepła	Rutka Franc.	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
42	Towarowa	Lisowska Mar.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
78	Grzybows.	CiesielskaFran	Wdowa dz. 3, matka stara.
34	Śliska	Wierzba Ryfka	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
1	Boczna	Milewska Ewa	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5.
2	Łomżyńsk	GwardziúskaM	Wdowa, ciężko chora na rękę, dzieci dr. 4.
1	Wróbla	Kulińska Alek.	Wdowa, dz. 3, matka stara.
13	Furmańsk	Jaroch Ewa	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
9	Leszczyńs	Pawełkiewicz	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
47	Nowolipie	Stolarska Mich	Wdowa chora, dz. dr. 5.
9	Zakroczy.	Woźniak Kar.	Chora, mąż w szpitalu, dz. 5.
21	Kacza	Różańska Ben.	Mąż chory na rękę, dz. dr. 4.
28	Niska	Hana Sznaper	Wdowa, chora, dz. dr. 5-ro.
8	Brzozowa	Żakiewicz An.	Chora wraz z mężem, dz. 4.

Szachy.

Stan matcza „Steinitz-Lasker” po wygraniu przez Steinitza trzynastej i czternastej partyj przedstawia się obecnie następująco: L.+7, St.+4, przy trzech nierozstrzygniętych.

191. Partja hiszpańska,
dziewiąta w matczu, grana dnia 14 kwietnia r. b.
Lasker—białe. Steinitz—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—B5, D7—D6. 4) B1—C3, A7—A6. 5) B5—C4, C8—E6. 6) C4 : E6, F7 : E6. 7) D2—D4, E5 : D4. 8) F3 : D4, C6 : D4. 9) D1 : D4, G8—E7. 10) C1—G5, E7—C6. 11) G5 : D8, C6 : D4. 12) 0—0—0, D4—B5. 13) C3 : B5, A6 : B5. 14) D8 : C7, A8 : A2. 15) C7—B6, F8—E7. 16) C2—C3, E8—F7. 17) C1—C2, H8—A8. 18) C2—B3, A2—A4. 19) F2—F3, A8—A6. 20) B6—D4, G7—G6. 21) D1—D3, F7—E8. 22) H1—D1, E6—E5?. 23) D4—E3, E8—D7. 24) E3—C5, A4—A1. 25) D1—D2, D7—E6. 26) C5—A3, G6—G5. 27) D3—D5, A6—B6. 28) B3—B4, H7—H5. 29) B4—A5, B6—A6+. 30) A5 : B5, G5—G4. 31) D2—D1, A1 : D1. 32) D5 : D1, A6—A8. 33) B5—B6, G4 : F3. 34) G2 : F3, A8—G8. 35) B6 : B7, G8—G2. 36) H2—H4, G2—H2. 37) B7—C6, E7 : H4. 38) D1 : D6+, E6—F7. 39) C6—D5, H4—F6. 40) D6—D7+, F7—G6. 41) D5—E6, H5—H4. 42) D7—D1, H4—H3. 43) D1—G1+, H2—G2. 44) G1 : G2+, H3 : G2. 45) A3—C5, F6—D8. 46) B2—B4, G6—G5. 47) E6—D7, D8—F6. 48) B4—B5, G5—F4. 49) B5—B6 i czarne poddały się.

192. Partja pionów damy,
dziesiąta w matczu, grana dnia 18 kwietnia r. b.
Steinitz—białe. Lasker—czarne.

1) D2—D4, D7—D5. 2) C2—C4, E7—E6. 3) B1—C3, G8—F6. 4) F2—F3?, C7—C5. 5) D4 : C5, F8 : C5. 6) C4 : D5, F6 : D5. 7) E2—E4, D5 : C3. 8) D1 : D8+, E8 : D8. 9) B2 : C3, B8—C6. 10) G1—H3, D8—C7. 11) H3—F4, H8—D8. 12) F4—D3, C5—D6. 13) F3—F4, B7—B6. 14) D3—F2, D6—C5. 15) F1—E2, C8—B7. 16) F2—D3, C5—F8. 17) F4—F5, E6—E5. 18) C1—G5, F7—F6. 19) G5—E3, A8—C8. 20) 0—0—0, C7—B8. 21) D3—F2, C6—D4. 22) E3 : D4, E5 : D4. 23) E2—D3, D4 : C3. 24) G2—G4, F8—A3+. 25) C1—C2, B7—C6. 26) C2—B3, A3—C5. 27) F2—H3, C5—E3. 28) D3—C2, E3—D2. 29) H3—F2, D8—D4. 30) B3—A3, C6—E8. 31) F2—D3, D4 : E4. 32) D3—B4, E4—D4. 33) C2—B3, A7—A5. 34) B4—C2, B6—B5 i białe podały się.

193. Partja pionów damy,
jedenasta w matczu, grana dnia 21 kwietnia r. b.
Lasker—białe. Steinitz—czarne.

1) D2—D4, D7—D5. 2) C2—C4, E7—E6. 3) B1—C3, G8—F6. 4) G1—F3, F8—E7. 5) E2—E3, 0—0. 6) F1—D3, C7—C5. 7) D4 : C5, D5 : C4. 8) D3 : C4, D8 : D1+. 9) E1 : D1, B8—C6. 10) A2—A3, E7 : C5. 11) B2—B4, C5—B6. 12) D1—E2, C8—D7. 13) C4—B3, A8—C8. 14) C1—B2, A7—A5. 15) B4—B5, C6—E7. 16) F3—E5, D7—E8. 17) A3—A4, B6—C7. 18) E5—C4, E8—D7. 19) A1—C1, E7—D5. 20) C3 : D5, F6 : D5. 21) C4—E5, C7 : E5. 22) B2 : E5, F7—F6. 23) E3—E4, F6 : E5. 24) E4 : D5, G8—F7. 25) H1—D1, F7—E7. 26) D5—D6+, E7—F6. 27) E2—E3, C8 : C1. 28) D1 : C1, F8—C8. 29) C1 : C8, D7 : C8. 30) B3—C2, F6—F7. 31) C2 : H7, B7—B6. 32) E3—E4, F7—F6. 33) G2—G4, G7—G5. 34) E4—F3, F6—F7. 35) H7—E4, F7—E8. 36) H2—H4, E8—D7. 37) H4—H5, D7—E8. 38) F3—E3 i czarne poddały się.

KOMITET Warsz. Towarzystwa Muzycznego

ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu, rezultat koncertu danego w dniu 2-im b. m. na rzecz budowy pomnika Chopina w Żelazowej Woli.

Z biletów wejścia osiągnięto rs. 1,519, ze sprzedaży programów rs. 33 kop. 80, naddatków złożono rs. 1,850 kop. 30; razem dochód brutto wyniósł sumę rs. 3,403 kop. 10. Że zaś na koszty administracyjne, dekorację sali i t. p. wydatkowano rs. 249 kop. 90, przeto czystego zysku osiągnięto rs. 3,153 kop. 20.

Tak świetny rezultat materjalny koncertu zawdzięczyć przedewszystkiem należy hojnym naddatkom; że jednak znaczna liczba osób składających te naddatki, wyraźnie zastrzegła się przeciw ujawnianiu ich nazwisk w pismach publicznych, przeto Komitet spełniając to życzenie, ograniczył się jedynie na przechowaniu listy imiennej ofiarodawców, z własnoręcznemi ich podpisami, w aktach budowy pomnika.

W końcu, Komitet za miły poczytuje sobie obowiązek złożenia serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy chętny, a bezinteresowny przyjąć raczyli udział bądź w samym koncercie, bądź też w urządzaniu takowego. Mianowicie: paniom Zofji Janczewskiej i Justynie Machwicównie; pp. St. Barcewiczowi, G. Czernickiemu (Jerzynie), A. Michałowskiemu, oraz „Lutni" i jej dyrektorowi p. Maszyńskiemu—za udział w wykonaniu programu; Kurjerom: „Warszawskiemu", „Porannemu" i „Codziennemu" za ogłoszenie programu; drukarni W-go Kowalewskiego za dostarczenie 700 programów, W-mu Jasieńskiemu za udekorowanie estrady, zaś W-mu Grosmanowi za użyczenie dwóch fortepianów koncertowych.

Prezes Radzca Stanu
B. Foland.
Członek Komitetu, Sekretarz
A. Poliński.

571

PISARZ Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Zawiadamiam dla skutków prawnych niewiadomego z pobytu Stanisława Ignatowicza, iż Sąd tutejszy decyzją w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. za № 406—3 zapadłą, uznał go za nieposłusznego prawu (contumax), w skutek czego pozwany Ignatowicz, więcej do Sądu Arcybiskupiego wzywanym nie będzie, sprawa w dalszym ciągu bez jego udziału przeprowadzoną zostanie, wyrok z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie stanie się prawomocnym i jeżeli przeciwko pozwanemu wypadnie, appelacja od tegoż służyć mu nie będzie.

Warszawa, d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1894 r.
854
X. Jan Jaworski.



WELOCYPEDY

drogowe, półwyścigowe, szossowe i torowe, najsłynniejszej angielskiej fabryki

HUMBER & Comp. Ltd.

nagrodzonej 28-ma złotemi medalami, oraz

PREMIER CYCL Comp. Ltd.

nagrodzonej 15-ma złotemi medalami,

POLECA

LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

(wprost Uniwersytetu).

Ceny umiarkowane.—Cenniki illustr. gratis i franco.

1. Ostrzegam Sz. PP. Sportsmanów przed kupnem zbyt tanich i zbytnio lekkich welocypedów, nieznanych drugorzędnych angielskich i niemieckich fabryk, ponieważ maszyny takie są najczęściej z lichego materjału, wadliwej konstrukcji i za słabe, ażeby na nich można było polegać w dalszej podróży, lub na wyścigach, a od trwałości i dobrej konstrukcji welocypedu zależy nie tylko lekkość chodu, ale i bezpieczeństwo jeźdźca w czasie jazdy.
2. Od Komitetu Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów otrzymałem oficjalne, piśmienne podziękowanie za dostarczanie najlepszych welocypedów.
3. Na welocypedach reprezentowanych przezemnie fabryk, odbyto największe podróże i rekordy; ostatni rekord 24 o godzinny dokonał W-ny F. Shorland, który przejechał w ciągu doby 555 w. (szczegóły w cenniku str. 13, 14 i 15).
4. Zwracam także uwagę Sz. PP. Sportsmanów i na to, że welocypedy fabryki Humber et Comp., są pod względem konstrukcji, artystycznego niemal wykończenia oraz wyborowego materjału, po za wszelką konkurencją, czego najlepszym dowodem jest to, że bez wyjątku wszystkie angielskie, francuzkie i niemieckie fabryki, podrabiają jakkolwiek bardzo nieudolnie ramy, stery i łańcuchy wynalazku Humbera. 615r

Reparacje uskuteczniają się szybko i tanio.

Od 15-go Lipca do 1-go Września 1894 r., otwartą zostaje

Okręgowa Wystawa
Przemysłowo-Leśniczo-Rolnicza

Towarzystwa Borowickiego Rolniczego, egzystującego pod Protektorjatem Jego Wysokości P. A. Oldenburgskiego **w mieście Borowiczi**, Nowgorodzk. gubernji, leżącem na połowie drogi kolei żelaznej, między St.-Petersburgiem i Moskwą.

Zgłaszać do Komitetu Zarządu w Borowicach (Borowiczi, Nowgor. gub.), dołączając równocześnie trzy marki 7-o kopiejkowe.

Zaprasza się:

Ajentów i Reprezentantów, Wystawców (powyższej wystawy), Przedsiębiorców hotelowych, cyrkowych, karuzeli, strzelnic i t. p., niemniej dla ekwipaży, jazdy konnej, statków, welocypedów, strzelców z fuzjami i psami, oddaje się prawo dzierżawy reklam, napisów i szyldów. 657r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie robót brukarskich około urządzenia w roku 1894 bruków zwyczajnych i chodników w Warszawie, na ogólną summę rs. 7,500

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o-Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 750, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen jednostkowych. są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu. codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji, wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 641r

---

Wybór maszyn

(Rascheln und Chenille)

tanio do sprzedania.
Bliższa wiadomość u panów

Beer & Co.

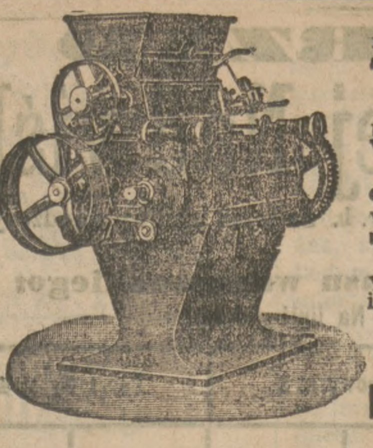
w Lignicy (Liegnitz). 655

Cavalleria Rusticana
PAJACE

Libretta w przekładzie polskim, po 15 kop. Do nabycia **w księgarni J. Guranowskiego**, Senatorska 32 i w innych księgarniach. 855

SZPARAGI

z Jankowa, codzień świeże,
poleca Skład Nasion „OGRODNIK POLSKI"
Mazowiecka 11. 599r



Niniejszem podajemy do wiadomości licznych naszych klijentów w Królestwie Polskiem, iż wyłączną sprzedaż naszych

Postawów walcowych,

powierzyliśmy panu **Józefowi Lewińskiemu w Włocławku**, oraz **Filji w Warszawie, Twarda 14.**

Zwracamy szczególną uwagę na **nowy tegoroczny model**, postawu (podany do patentu), zaopatrzony we wszystkie ulepszenia wymagane przez nowoczesne młynarstwo.

Rekonstrukcja maszyny dokonana podług wskazówek fachowych młynarzy, gwarantuje praktyczność innowacji.

Akcyjne Towarzystwo Odlewni Hartgussu i Fabryki Maszyn

K. H. Kühne & Co. w Dreznie (Löbtau.)

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam dobrze znane **Walce Kühnego** z Löbtau, które w najnowszem wykończeniu przedstawiają niebywałą doskonałość.—**Ceny znacznie zniżone.**

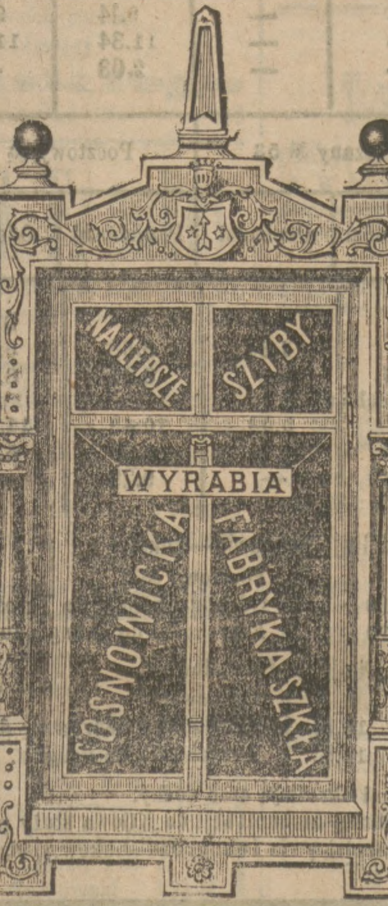
Józef Lewiński, Włocławek,

Fabryka Kamieni Młyńskich i Skład Maszyn Młynarskich

Skład Kamieni i Maszyn w Warszawie, Twarda 14.

Cenniki oraz szczegółowy opis postawu posyłam na każde żądanie. 552r

---



Składy w Warszawie:

M. STANKIEWICZ,

Nowo-Senatorska № 2,

w ŁODZI 656

S. FELIKS,

Piotrkowska № 23.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia **od św. Jana r. b.**, dobrze i solidnie prowadzony **w Piotrkowie od lat 30, przy pryncypalnej ulicy,**

HANDEL WIN
i TOWARÓW KOLONJALNYCH

z kompletnem urządzeniem z pokojami na prowadzenie restauracji przy hotelu.—Warunki możliwie dogodne. **Wiadomość: Elektoralna 6**, m. 15, między 3—5-ią po południu, bez pośrednictwa osob trzecich. 857

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, ż licytacja na wykonanie różnych robót szpitalnych z drzewa, która odbyć się miała w Komitecie Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego w Warszawie dnia 6 (18) Maja r. b., odroczoną zostaje do dnia 10 (22) tegoż miesiąca Maja do godz. 12-ej w południe. 664r

---

W dniu 25 Maja r. b., w interesie nieletnich, sprzedawać się będzie we wsi Unieszki, w powiecie Mławskim, gubernji Płockiej, o godzinie 10-ej zrana przez publiczną licytację,

100 sążni drzewa brzozowego

i 50 sosnowego.

Drzewo może stać na placu przez rok jeden do woli plus licytanta. 867

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż 1) Woźnica Tomasz Godyla, zamieszkały w Milkau okręgu Sprottau, uprzednio w Angermünde, syn w Zawadzie, powiecie Wagjun. gub. Kaliskiej, w Królestwie Polskiem zamieszkałego ziemianina i robotnika Idzi Godylly i żony tegoż Marjanny urodzonej Dzialak, i 2) Ogrodniczka Marja Joanna Böhm zamieszkała w Milkau, okręgu Sprottau, uprzednio w Angermünde, córka zmarłego w Milkau ogrodnika Antoniego Ignacego Böhm i małżonki tegoż Marji, urodzonej Rychter, zamieszkałych w Milkau, zamierzają wejść w związek małżeński.

Milkau, dnia 1-go Kwietnia 1894 r.
659r Urzędnik Stanu

Mundt.

Pracownia Obuwia T. Wiśniewskiego, Świętokrzyzka № 15,
wyrabia

SANDAŁKI

metody Kneippa, Cichobiegi i Obuwie góralskie. Ceny nizkie. 879

Dostać można wszędzie.

Dozwolono przez Warszawską Radę Lekarską za № 3593, na ogólnych prawach handlu. 772

„SUDORIVORAT"

Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie mężkie i damskie. Pochłania pot, ufrzymuje w czystości i suchości skarpetki, a obuwie nie przepala się.

Prawo wyłącznej produkcji zabezpieczone w Departament. Handl. i Przemysłu za № 12197.

Pudełko 5 par 50 kop.—PP. Handlującym ustępuję rabat.

Obstalunki od rs. 3 załatwiam za zaliczeniami.—**L. Szczepański**, Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 12.

Dostać można wszędzie.

Potrzebna NIAŃKA

średniego wieku, 15 rs. kwartalnie. Nowosenatorska 2, mieszkania 13, przychodzić od 9—12 w poł. 884

Zakład

Rzeźbiarsko - Kamieniarski
i Polerownia Granitu

S. Bartmańskiego i S-ki,

Dzika № 69,

poleca znaczny wybór gotowych pomników z granitu, syenitu, labradoru, marmuru i piaskowca, ornamenty i portrety z bronzu. 859

Ceny najprzystępniejsze.

4. CZYSTA 4.

M. WIĘCKOWSKI

poleca z osobistych zakupów w Paryżu i Moskwie

NOWOŚCI

W Jedwabiach, Grenadinach jedwabnych, Półjedwabiach na suknie strojne wizytowe, Wełnach kostjumowych, Materjałach konfekcyjnych, Kreponach angielskich, Satinetach i Zefirach.

Ogromny wybór materjałów czarnych.

NOWO WPROWADZONE

Parasolki Paryzkie En-Cas, oraz strojne koronkowe.

Koronki i wstawki do garnirowania sukien.

Pasmanterje, Galony.

4. CZYSTA 4.

KAPELUSZE SŁOMKOWE

najnowsze formy, w bardzo wielkim wyborze po cenach fabrycznych, nader przystępnych, poleca fabryka

SZYMONA CUKIER,

1) Miodowa Nr 3, w podwórzu, mieszkania Nr 40. 803

2) W Składzie Futer p. Karola Rother, ulica Senatorska Nr 22, róg Bielańskiej.

Niemieckie Wina musujące.

Musujące Wina Reńskie i Mosel

najpierwszych gatunków

Mateusza Müller Eltville n|Renem.

Dostawca Dworu: **J. C. M. Cesarza Niemieckiego;**
J. K. M. Króla Bawarskiego;
J. K. M. Króla Saskiego;
J. K. M. Króla Wirtemberskiego.
J. Ks. W. W. Księcia Badeńskiego etc.,

są na składzie i zawsze dostać ich można w najwięcej renomowanych restauracjach, handlach win, hotelach i innych pierwszorzędnych zakładach. 664r

Przedstawiciel na Rossję A. MIRAM w Rydze.

Niemieckie Wina musujące.

WODY MINERALNE NATURALNE

Centralny Skład przy Aptece

LILPOP i TREUTLER,

ulica Nowy-Świat Nr 69, róg Ordynackiej, w Warszawie,

poleca się ze świeżo otrzymanemi tegorocznemi wodami mineralnemi. Sprowadza je wprost od zarządów źródlanych i w miarę potrzeby ciągle nowemi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkty źródlowe, jako to: **Sole**, **Pastyiki**, **Mydła**, **Ługi**, **Szlamy** i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnemi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Dostarcza do wszystkich stacyj kolei żelaznych na zaliczenia (per Nachnahme) możliwie szybko bez doliczenia kosztów odwózki i ekspedycji.

Do przygotowania serwatki, apteka wyrąbia **Pastylki**, za pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka. Maszynki z termometrami do ogrzewania wód mineralnych. 662r

---

Th. Groke, Merseburg,

Fabryka maszyn parowych i narzędzi do wyrobu 810

Cegieł, Dachówek

i t. p. przedmiotów

z gliny.

J. RAKOWSKI, Wilcza 33.

Buraki i Marchew pastewną,

a także

Koński Ząb

wyborowy, o wypróbowanej sile kiełkowania. Centnar po rubli 5, poleca

SKŁAD NASION

„Ogrodnik Polski“,

Warszawa, Mazowiecka № 11. 636r



SIODŁA

i wszelkiego rodzaju uprzęże wyrabia najtaniej

ADAM ZAWADZKI,

Warszawa. Królewska 6.

PIEKARNIA

lat kilkadziesiąt egzystująca, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Chłodna Nr 48. 848

Owies

w gatunkach średnim i wyborowym poleca **J. Dzwonkowski**, 575r

Nr 111. Marszałkowska Nr 111.

W Progimnazjum Żeńskiem

S. TOŁWIŃSKIEJ,

Chmielna 48 (róg Zielnej).

Przedwakacyjny zapis i egzamina nowowstępujących uczennic, rozpoczyna się dnia 20-go Maja. 845

LIMANY ODESSKIE

Kujalnicki i Chadżibejski.

Zakłady Lecznicze błotne na Limanach,

utrzymywane przez Zarząd Miejski w Odessie.

Sezon leczniczy od 15 (27) Maja do 1 (13) Września.

Komunikacja drogą żelazną i tramwajem parowym co godzina.

Leczą się choroby następujące: Reumatyzm chroniczny wszelkich objawów, szkrofuły, cierpienia chroniczne kości i stawów, chroniczne processy ekssudecyjne, angielska choroba, syfilis, newralgja, choroby skórne i niektóre rodzaje cierpień nerwowych i kobiecych.—Kuracja elektrycznością, wody mineralne, kumys, kefir i in.—Apteka, poczta, telefon. Restauracja przy zakładach leczniczych.—Lekarze stali w lecznicach. Mieszkania i oddzielne pokoje umeblowane na limanie Kujalnickim,—w willach prywatnych;—na limanie Chadżibejskim, — w parku wspaniałym należącym do Zakładu. — Dla powzięcia bliższych wiadomości udawać się należy do Urzędu Miejskiego w Odessie, oraz do Kantorów powyżej wymienionych Zakładów Leczniczych. 573r

---

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. Wolanowskiego

w Warszawie. Gęsia № 81.

wyrabiają 632r

LINY DRUCIANE,

DRUT kolczasty.



Fabrykę kafli

blizko Warszawy, kupię, wydzierżawię lub przystąpię do spółki.—Szczegółowe oferty pod lit. A. K. 93 przyjmuje kantor Kurjera. 869

Skutecznym środkiem na wzmocnienie i utrwalenie włosów, oraz usunięcie łupieżu jest

„CONSERVATOR“

St. Górskiego, Leszno Nr 4.

Sprzedaje się we wszystkich składach aptecznych. **Cena rs. 2, 1 i 55 kop.** 877

Wysyłka pocztą za zaliczeniem.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Maja r. b., o godz. 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w 1895 roku:

1) papieru na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej wielkości 90×58 centymetrów, 4350 ryz, czyli 143,550 funtów, od kop. 12 za funt.

2) papieru białego na dodatki do tejże gazety, około 9 ryz, od 12 rs. za ryzę.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed połud, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 1734, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 606r

---

D-ra Bremera Zakład Leczniczy
DLA CHORYCH NA PŁUCA
Görbersdorf, na Szlązku Pruskim.

Lekarz Główny Dr. W. Achterman, były asystent Bremera.—Najdawniejsze Sanatorium.—Chorzy przyjmowani są w każdym czasie.—Prospekty Illustr. Zarząd wysyła. 4

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,"

Izmajłowski Prospekt Nr 27,
w St.-Petersburgu.

Medal złoty, Paryż r. 1889.

Woda Kolońska podwójna, doskonała.
Woda Kolońska potrójna, najwyższy gatunek.
Woda Kolońska Nr 4 (Ekstrakt).

Wartością swoją w niczem nieustępujące zagranicznym.
Kupujący raczą zwracać uwagę na Cechę Fabryczną tu obok zamieszczoną i wymagać autentyczności firmy:
„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne."
Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach, oraz w Składach Materjałów Aptecznych.

Cecha Fabryczna. 338r

Do sprzedania bardzo ładne
Meble wschodnie
częściowo lub w całości, duża otomana dywanowa, 2 fotele, balzaki, 2 stoliki, otomanka kryta haftowanem suknem. Orla 4, wiadomość u stróża. 853

KEFIR
z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka
E. GESSNERA,
Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 391

LODOWNI pokojowych ulepszonych.
663r
Największy wybór w Składzie
Ad. Kempińskiego, Senatorska, róg Bielańskiej.



Sprzedaż dozwolona na ogólnych prawach handlu za Nr 651
PUDER WARSZAWIANKA
FELIKSA WARĘSKIEGO.
SKŁAD GŁÓWNY TŁOMACKIE Nr 13.
Sprzedaż detaliczna we wszystkich perfumeryach.

MIEJSCE KURACYJNE
Teplitz Schönau,
w Czechach, od wieków znane i słynne gorące, alkaliczno-solne Termy (23—37° R.). Kuracja przez cały rok bez przerwy.

Niezwykłe wskutek swego niezastąpionego działania przeciwko: **podagrze, reumatyzmowi, skrzywieniom, newralgjom** i innym **chorobom nerwowym:** świetne rezultaty przy kończeniu kuracji **ran** od **strzału i cięcia, złamania kości,** stężeniu **członków i wywichnięciach.**

Wszelkich informacyj udziela i zajmuje się zamawianiem mieszkań: na Teplitz **Inspekcja Kąpielowa** w Teplitz, dla Schönau Burmistrzowstwo w Schönau. 440r

---

Kanalizację Domów i Wodociągów
wykonywa prędko, tanio i z gwarancją
Biuro Techniczne
KUKSZ & LUEDTKE, Warszawa, Leszno № 27.
863

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka młoda z patentem, wyższą muzyką, śpiewem (metoda Lamperti), doskonałym francuskim i niemieckim, wyjedzie na wieś na czas wakacyjny do dorosłych lub dorastających za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty: Nowogrodzka 29—2. 777

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 16863

Biuro nauczycielskie Zofji Masłowskiej, Włodzimierska 9, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. Osoba posiadająca język francuzki, niemiecki, wyższą muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa na wyjazd na wieś lub zagranicę. 18461

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 15218

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 16947

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki i bony. Mazowiecka 11. Marek, dawniej Dąbrowska. 18121

Francuzka wykształcona, pragnęłaby wyjechać na wieś. Marszałkowska 78, skład Długokęckiego. 18331

Francuzkiego języka, udziela francuzka dyplomowana od 2 rs. miesięcznie. Wspólna 54a—7. 18330

Izraelitka, nauczycielka szkoły dwuklasowej prywatnej, poszukuje miejsca na wyjazd, na kilka letnich miesięcy. Oferty proszę składać w Kurjerze dla Marka. 18124

Korepetytor potrzebny zaraz, widzieć się od 2—4. Miedziana 4. 18438

Konwersacja francuzka i niemiecka ułatwione, codziennie. Nowy-Świat 59—15. 18308

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Przygotowuję do szkół. Ciepla 7, 1-e piętro, m. 64. 18354

Nauczycielka do konwersacji niemieckiej z gramatyką potrzebna 4 razy tygodniowo, po 1½ godziny wieczorem. Wiadomość od 6-ej do 7-ej. Elektoralna 26, m. 11. 18462

Od 1-go lipca potrzebna na wieś blizko Warszawy nauczycielka izraelitka, z patentem gimnazjalnym, francuzkim i muzyką do 2-ga dzieci: lat 7, 9. Oferty i kopje świadectw w kantorze Kurjera pod „Nauczycielka izraelitka." 13397

Potrzebna nauczycielka z francuzkim i wyższą muzyką na wieś. Widok 23, m. 8. 18467

Potrzebny zaraz na wieś uczeń klas wyższych lub student dla przygotowania chłopca w przeciągu roku do klasy pierwszej. Oferty Rokitno p. Szczekociny. 18375

Student medycyny poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 48, mieszk. 4, od 3—5. 773

Skończona gimnazistka, specjalność matematyka, russki, szuka lekcyj na lato w Warszawie lub na wieś. Włodzimierska 10—15, od 5-ej. 18368

Zakład freblowski Antoniny Lewowej, Senatorska 42, plac Resursy Kupieckiej. 18452

Zakład froeblowski Haliny Trębickiej. Żelazna 50. 18237

Doniesienia osobiste.

„Dęboróg" Warszawa, „Rudolf 99" Kraków, „Witold" Szelwy mają listy wysłane. 18454

Dla „Denis" list wysłany. 18288

List dla „Denise" wysłany". 18287

„Marysieńka raczy odebrać dwa listy. 18482

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Administracji lub zarządu większego domu poszukuje zdolny i odpowiedzialny administrator z kaucją lub gwarancją. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Odpowiedzialny." 17733

Angielka z Londynu, gruntownie francuski, włoski, Miodowa 3, oficyna 25. 15514

Buchalter samodzielny, poważny, ewikcja, referencje, poszukuje zajęcia. Oferty: Kurjer Warszawski „Reprezentant," 16681

Czeladnik jubilerski, dobrze obeznany w swoim fachu, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Nowokarmelicka 18, m. 14. 18096

Dla pp. właścicieli, administratorów i rządców w większych domów. Przyjmę obowiązek jako zastępca czasowy lub stały. Odpowiedzialny, pewny, obeznany z czynnościami, sam właściciel domu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. J. S. K. Po 3-em ogłoszeniu dam odpowiedź. 18315

Dziewczynka, izraelitka, lat 18, z dobrej rodziny, freblówka, dwa lata była jako bona i przy gospodarstwie, poszukuje podobnego zajęcia. Wymagania małe. Wiadomość: Tłomackie 13, u właściciela. 18359

Francuzka wykształcona poszukuje umieszczenia na letnie miesiące. Oferty „Jeanne" przyjmuje Kurjer. 18309

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Chłodna 32, m. 17, drzwi na lewo. 17292

Francuzka, wdowa, z 8-letnią córeczką, poszukuje demi-place w domu obywatelskim, bez wynagrodzenia. Marszałkowska 132, m. 4, od 12 do 5-ej. 18166

Młoda paryżanka, mając kilka godzin wolnych, poszukuje konwersacji. — Oferty przyjmuje Kurjer dla „Paryżanki." 18393

Konwersacja francuzka i niemiecka. Senatorska № 5, m. 4, front. 18451

Młody człowiek z kilkoletnią praktyką gospodarczą poszukuje zajęcia bez wynagrodzenia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Henryka." 18228

Młody człowiek, kawaler, w wieku lat 31, poszukuje zajęcia na wsi w większym majątku jako pisarz. Łaskawe oferty nadsełać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. „K. K. pisarzowi." 18339

Młodzieniec dziewiętnastoletni, z pięcioklasowem gimnazjalnem wykształceniem, posiadający gruntownie polski i russki i więcej niż początki niemieckiego, a także mający ładny charakter pisma, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do Kurjera pod „Kolob." 18356

Niemka inteligentna szuka na godzinę zajęcia albo umieszczenia. Marszałkowska 98, skład wędlin. 18381

Osoba z wyższej sfery towarzyskiej życzy wyjechać na wakacje do domu zamożnego jako towarzyszka dorastających panienek lub osoby starszej. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Wieś." 18194

Osoba inteligentna, w średnim wieku, życzy wyjechać do jakichkolwiek wód jako towarzyszka lub opiekunka, na przystępnych warunkach. Leszczyńska 6, m. 4. 18333

Osoba inteligentna, polka, znająca francuski, niemiecki; russki gruntownie, buchalterję, poszukuje odpowiedniej posady. Świadectwa poważne, referencje. Wymagania skromne. Wiadomość od godz. 11—1-ej, sklep Bortkiewicza, Chmielna 44. 18358

Osoba wykształcona, posiadająca francuski, niemiecki, muzykę, pragnie wyjechać na wakacje do towarzystwa lub do dzieci. Złota 25—25, od 2 do 5-ej. 18285

Osoba przyzwoita, w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem lub też na wyjazd do kąpieli ze słabą osobą. Adres: Browarna № 6, mieszk. 8. 18144

Osoba poszukuje miejsca do zarządu domem do wdowca. Wspólna 35—11. 18434

Poszukuję zajęcia do osoby starszej. Łaskawe oferty proszę składać: Złota № 39, w pralni. 18395

Panienka młoda, z praktyką, poszukuje zajęcia w sklepie norymbersko - galanteryjnym. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Panienki." 18442

Poszukuje miejsca za pannę służącą lub gospodynię. Nowy-Świat № 56, m. 22. 18274

Rządca wykwalifikowany, odpowiedzialny, poszukuje zarządu większym domem za mieszkanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Rządcy M. B. K." 18296

Rutynowany buchalter, pierwszorzędne referencje, znający gruntownie niemiecki, angielski, francuski, russki i polski, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Buchalter-korespondent 40." 17580

b) Zaofiarowane.

Dziewczynka od 14 do 16 lat potrzebna do usługi na wieś. Wiadomość: Chmielna 7, m. 20, od 4 do 5-ej. 18271

Do kancelarji warszawskiego więzienia wojskowego potrzebny pisarz z żołnierzy zapasowych, wyznania prawosławnego. Adres: ulica Dzika № 19. 18277

Do pralni, Chmielna 18, potrzebne uczennice i prasowaczki do gładkiej bielizny. 18429

Do magazynu Marie Cécile, Nowosenatorska 9, potrzebne zaraz zdolne spodniczarki. 18456

Krawieccy zdolni czeladzie znajdą zajęcie w Łodzi, w magazynie Majeranowskiego, Zawadzka 2. 759r

Młody człowiek, obeznany z branżą papierową, potrzebny. Marszałkowska № 142, stróż wskaże. 18317

Niemka bona z krawiecczyzną potrzebna.— Widzieć się od 2 do 4-ej, ulica Miedziana 4. 18439

Niańka i kucharka z dobremi świadectwami potrzebne zaraz. Krochmalna 48, mieszkania 16. 774r

Osoba inteligentna, posiadająca języki russki i niemiecki (może być freblówka), w zamian za dozór dzieci podczas nieobecności pani domu otrzyma mieszkanie i całkowite utrzymanie w Skierniewicach. Marszałkowska 83—5. 18342

Potrzebni są dystylator i rządca ziemski, gwarancja konieczna. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski W. R. 18344

Potrzebne podręczne i do nauki. Próżna № 10, m. 9. 18364

Potrzebny zdolny ajent branży chemicznej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub „Sławuta." 18349

Potrzebna prasowaczka. Krochmalna № 5. 18350

Potrzebny jest zaraz służący na wieś, zdrów, silny, tylko z najlepszemi świadectwami. Pierwszeństwo ma ten, który służył dużo na wsi. Zgłaszać się trzeba dnia 20 i 21 maja, między 9 a 10-tą zrana, do szwajcara hotelu Brühlowskiego. 18338

Panny do haftu potrzebne zaraz. Nowolipie 59, m. 35. 18389

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Ulica Freta № 39, m. 6. 18385

Potrzebne są zdolne panny do krawiecczyzny. Pańska 37, m. 1. 18383

Potrzebne podręczne do drobiazgów oraz uczennice zaraz płatne. Biała 3, mieszkania 19. 18380

Potrzebna jest młoda służąca od 14 do 17 lat do pani mieszkającej w bliskości Warszawy. Hoża 52, m. 8, od 5 do 7-ej. 18372

Przyjmę do nauki gorsetów pannę za dopłatą. Pierwszeństwo szyjącej na maszynie. Nowogrodzka 29—24. 18372

Potrzebne panny podręczne, uczennice do krawiecczyzny. Rybaki № 10, m. 33. 18322

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Chłodna 32, m. 16. 18314

Potrzebna zaraz zdolna podręczna do staników. Senatorska 26, mieszkania 14, M-me Flora. 18311

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne.— Widok № 14, m. 11. 18301

Potrzebna bona niemka. — Ulica Dzielna № 69, m. 2. 18300

Potrzebne są panny zdolne podręczne do sukien. Ul. Złota № 27, m. 33. 18297

Potrzebne panny podręczne. Elektoralna № 33, m. 7. 18298

Potrzebna jest panna znająca krój i szycie sukien do domu prywatnego. Praga, Namiestnikowska № 4, mieszk. 8. 18291

Potrzebne panny do sukien zdolne i podręczne. Erywańska 14. 18290

Potrzebna jest od 1-go czerwca kucharka na wyjazd na lato. Złota 14, m. 2. 18288

Potrzebna gospodyni niemka, średniego wieku, dobrze znająca gospodarstwo. Nowy-Świat 49, m. 3, od 11—2-ej. 18284

Panna umiejąca czesać, ubierać lub młodsza do tego uzdolniona potrzebna na wyjazd. Chmielna 56, u właściciela. 18282

Potrzebna jest od 1-go czerwca kucharka umiejąca prać. Nowomiodowa 2, mieszkania 9. 18281

Potrzebne są uzdolnione szwaczki do szycia kapeluszy na maszynie, w ręku, oraz do ubierania kapeluszy męzkich i chłopczyńskich. Wiadomość: fabryka kapeluszy słomkowych, Miodowa № 8. 18276

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników, spódnic, podręczne i dziewczynki do nauki. Marszałkowska 132, m. 4. 18413

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Chłodna 40, m. 25, Samborska. 18273

Potrzebne zdolne maszynistki, dziurkarki do koszul męzkich. Pańska 41, m. 1. 18449

Panny podreczne i uczennice potrzebne do sukien. Złota 29—4. 18436

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyzny. Królewska 10, m. 14. 18435

Potrzebna jest szwaczka znająca krój i krawiecczyznę na Leszno № 2, m. 20. 18420

Potrzebna gospodyni umiejąca gotować, prać i prasować. Żórawia 34, m. 5. 18422

Potrzebne podręczne do krawiecczyzny za dobrem wynagrodzeniem. Hoża № 14. 18418

Potrzebne są staniczarki i podręczne. Złota 20, m. 17. 18411

Panny zdolne do spódnic oraz staniczarki zaraz potrzebne. Niecała 10, Jadwiga Przewóska. 18410

Potrzebne są dziurkarki za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Dobra № 1, m. 28, róg Tamki. 18104

Panny podręczne i uczennice do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, mieszkania 20, lewa oficyna. 18477

Potrzebuję kobiety zręcznej i cierpliwej do pielęgnowania chorego na nogi. Ulica Browarna № 2, m. 1. 18170

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Pensja miesięcznie rs. 16. Ciepła 7, mieszk. 36. 18159

Potrzebna panna lub dziewczyna do szycia spódnic, a także potrzebna dziewczynka do nauki. Nowolipie 36, mieszk. 22. 18487

Potrzebne podręczne do krawiecczyzny, dobrze płatne. Marszałkowska 97, sklep ubrań dziecinnych. 18465

Potrzebne zdolne panny do magazynu mód Julji Szydłowskiej, Długa 20. 17258

Portjer żonaty, bezdzietny i zdolna kucharka potrzebni. Znającym niemiecki pierwszeństwo. Grzybowska № 65. 18118

Potrzebna niańka z dobremi świadectwami. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 18016

Panny uzdolnione w szyciu ręcznem i maszynowem potrzebne. Trębacka 5, mieszkania 2. 18188

Subjekt felczerski, fryzjerski lub uczeń znający czynności razurowe potrzebny. Mokotowska 51. 18129

Tokarz potrzebny jest zaraz, umiejący toczyć w kamieniu balustrady, do fabryki kamieniarskiej Henryka Żydok, ulica Dzika 45. 18293

Uczniowie z dobrej rodziny mogą być przyjęci do zakładu wyrobów bronzowniczo-cyzelerskich za opłatą pierwszego półrocza za naukę. Pierwszeństwo mają z prowincji. Nowolipie № 8, mieszk. № 7. 18421

Zdolne spódniczarki potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 158, Marja Bukowska. 18275

Zdolne dwie prasowaczki koszularki, a jedna z tych żeby i drobiazgi robiła, potrzebne zaraz na dobrych i korzystnych warunkach do Moskwy. Wiadomość: Aleksandrja № 18, m. 31. 18483

Zaraz potrzebne staniczarki i spódniczarki. Ul. Przejazd 9, T. Majewska. 18437

Zdolne staniczarki i podręczne znajdą zaraz stałe zajęcie w magazynie wiedeńskim. Niecała 3, za dobrem wynagrodzeniem. 18272

Kupno i sprzedaż.

Antique dwa wazony, mundur filologa duży, korale, dwa lustra masiw w dębowych ramach sprzedam. Grzybowska 15. Wiadomość u stróża. 17544

A. Okazja. Koronek kremowych, czarnych kilkanaście sztuczek razem lub częściowo za bezcen oraz cztery pokoje z wszelkiemi wygodami, trzema wejściami, umeblowane, fortepian, usługa, bardzo tanio odstąpię do października. Wielka 5, mieszk. 2 (róg Wilczej). 18433

A) Pasy staropolskie słuckie, makaty, gobeliny, miniatury i inne starożytności kupuje i płaci najlepiej nowy magazyn starożytności, Królewska 3, Maliński. 17937

„Aurora", Niecała № 11, poleca gorsety zgrabne, eleganckie, najświeższych fasonów. Zamówienia listowne załatwiam sumiennie. 15948

Bardzo tanio szkatuły żelazne z sekretowemi zamkami, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. — Tłomackie 13, Sikorski. 14053

Bryczka amerykanka, leciutka, w zupełnie dobrym stanie, tanio do sprzedania. Grzybowska, róg Wroniej, u rymarza Czachorowskiego. 18391

Fortepian za rs. 60 z przyczyny wyjazdu.— Wileńska 41 (Nowa Praga), u właściciela domu. 18337

Fortepian czarny, doskonały, rs. 250. Tłomackie 3, m. 13. 18443

Fortepian krótki, mało używany, tanio sprzedam. — Krakowskie-Przedmieście 41, m. 1. 18431

Fortepian lipskiej fabryki Irmlera tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 18430

Fabryka powozów Józefa Golińskiego, Leszno 70, sprzedaje karetę używaną fabryki Brühla, faetony nowe i używane, kocz z fordeklem mało używany, wolanciki, bryczki różnych fasonów. 18417

Fortepian dobry rs. 70 sprzedaję ratami małemi. Krucza 31—26. 18414

Fortepian, kosztował rs. 500, do sprzedania za rs. 280. Pańska 10, m. 34. 18466

Garnitur salonowy atłasem kryty, rzeźba antyk, zagraniczny, kompletnie nowy, do sprzedania w lombardzie na Nowym-Świecie pod № 1. Tamże fortepian i pianino oraz dywany do sprzedania. 18365

Garnitur mebli mahoniowych masiw. Szczygla № 11, mieszk. 14. 17141

Garnitur, garniturek, kolumny, kredens, stół, krzesła, biurka, szafy. Sienna 19. 18199

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Koń pociągowy czteroletni do sprzedania.— Aleje Jerozolimskie 49. 18050

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej sprzedaje jedynie fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 18215

Koń silnej budowy, sprowadzony ze wsi, młody, chodzi w pojedynce i parze, do sprzedania. Zielna 26, stróż wskaże. 18481

Kredens, szafa, łóżeczko dziecinne, toaleta, szafki kuchenne, stół do sprzedania. Sienna № 21, m. 12. 18352

Koń młody, rosły, powozowy, do sprzedania. Nowy-Świat № 54. 18457

Liberja modna, kompletna, dla stangreta do sprzedania w domu № 6 przy ulicy Wolność. 17594

Łóżek para orzechowych stylowych rs. 40, szafki do łóżek, umywalnie, szafy do bielizny 26. Stolarz, Leszno 44. 18320

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 17439

Meble, garnitur czarny pluszem kryty, 24 krzeseł wiedeńskich po rs. 1.40, szlaban, 2 krzesła do przedpokoju, fisharmonja, stoliki, szafa bardzo tanio. Widok 22—24. 18198

Meble do sprzedania od 9—1-ej. Piękna 8, m. 7. 18355

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio, Krak.-Przedm. 20, m. 15. 18425

Meble aksamitne, duży garnitur do sprzedania tanio. Hortensja 5—10. 18316

Maszyna Singera oryginalna tanio do sprzedania. Prosta 6, m. 6. 18424

Meble, garnitur palisandrowy antyk jedwabną koteliną kryty oraz otomany, szeslongi, w zakładzie tapicersko - dekoracyjnym Myszkowskiego, Sienna 3. Tamże przyjmuję wszelkie obstalunki tanio. 18480

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biura, kredensy, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyska 16, m. 13. 18478

Meble. Maków, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 18479

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter, od Siennej drugi dom. 15734

Otomany od 25 rubli oraz wszelkie tapicerskie roboty wykonywa Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 18011

Otomany, garnitur gabinetowy sprzedam tanio. Marszałkowska 115—10. Robota urzędowa. 18484

Pianino mało używane, dobre, tanio sprzedam, Nowy-Świat 64, Granke. 18432

Pianino piękne sprzedam. Daniłowiczowska 16, m. 24, zastanie do pierwszej. 18455

Porcelanę starą kupuję, płacę drożej niż handlujący, Nowogrodzka 32a, mieszk. 2, 1—3-ej po południu. 12947

Poszukuję fortepianu, pianina. Poszukuję wyręczyciela w interesach. Plac św. Aleksandra 16—12. 18030

Pianino amerykańskiej konstrukcji rzeźbione, amerykan, szory, koła landowe, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 16263

Pianina i fortepiany najnowszych systemów na dogodnych warunkach są do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 17682

Rower ramowy dęty do sprzedania. Twarda № 6, m. 39. 17847

Rower na dętych gumach, ramowy, do sprzedania. Mechanik, Krucza 44. 18360

Rower na dętych gumach sprzedam. Wielka 45, m. 48. 18379

Rower mało używany sprzedam tanio. Ul Dobra № 41—26. 18294

Rower na gumach masiw, angielski, do sprzedania za rs. 80 w składzie wyrobów stalowych Bieńkowskiego, ulica Miodowa № 1. 18307

Rower angielski pneumatyk, mocny, okazyjny, tanio. Wspólna 50, m. 2. 18367

Rower na masywnej gumie tanio do sprzedania. Dzwonki, kornety, latarki po cenie kosztu. J. F. Skiba, Krakowskie-Przedmieście № 83. 17945

Rabarbar na kompot, marmeladę, sok i t. p. sprzedaje się na pudy i funty. Nowogrodzka 26. 15212

Są do sprzedania bryczki specjalnie do wsi na jednego i parę koni, na resorach i bez, piękna kareta potrójna, cztery faetony małe, faeton do wsi z gruntu odnowiony, perelotka russka z budą i bez budy. Aleja Ujazdowska № 17. 17548

Singera maszyny oryginalne do szycia dwie sprzedam. Ogrodowa № 13. 18106

Siodła i uprzęże wyrabia najtaniej rymarz Adam Zawadzki, Królewska 6. 17831

Sprzedaję 20 wielkich beczek, grubych, dębowych, od okowity. Wiadomość: Żórawia № 11, mieszkania 1. 18313

Tokarnię pociągową, $4^1/_2$ łokcia długą, bormaszynę zbywam. Chłodna 40—22. 18216

Tanio sprzedam szafy, łóżka, stoły, szafki. Pańska 18—18, stolarz. 18403

Wędliny litewskie. Wiadomość: skład herbaty J. Z. Ratyński, Trębacka 4. 18488

Wózek dziecinny mało używany do sprzedania tanio. Chłodna 18—19. 18289

4 szyldy do sprzedania na sklep mączny.— Ul. Złota № 33, m. 29. 18406

3 Skrzynki do posyłek pocztowych, na żądanie podług wymiarów, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 766r

Interesa handl. i majątk.

Dom murowany z dochodem 1,300 rubli zamienię na folwark bez pośrednictwa. Wiadomość: Twarda 60, zrana do godziny 11-ej, u administratora domu. 17449

Dom we Włocławku, przy ulicy pierwszorzędnej, sprzedam na dogodnych warunkach, albo dział w połowie własności. Warszawa, Marszałkowska 136, skład win „Kaukaz". 18347

Dzierżawy, administracji lub zarządu większym domem poszukuję. Oferty przyjmuje Kurjer „Zarząd". 18386

Długoletnią dzierżawę odstąpię, 7 mil od Lublina ze stałym dochodem, pokrywającym czynsz. Ładne zasiewy, inwentarze, potrzeba do 7,000 rs. Księgarnia W-go Klimeckiego Biała (gub. siedlecka). 18374

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny i II-gi oddział mydlarnia, z powodu wyjazdu. Wiadomość u rządzcy domu, Wilcza № 18, ranne godziny. 18370

Dom murowany, blachą kryty w Kielcach № 109, drugi od rynku, zawierający lokale, sklepy, piekarnię lat 30 egzystującą z ogrodem, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u właścicielki Zagrobiny, na miejscu. 18407

Do sprzedania bez pośrednictwa dom na $9^1/_2\%$ brutto szacunek rs. 110,000, do kupna potrzeba około 40,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod A. Z. 41. 18463

Folwark 16 włók w gub. płockiej, do wydzierżawienia, z inwentarzem, kaucją, opałem etc., potrzeba 8,000 rs. kapitału. Bliższa wiadomość: Suliszew, p. Skierniewice A. Nitkowski. 18400

Folwark niewielki pod miastem pozostały z dużego majątku, kompletnie zagospodarowany, obsiany, z ładną rezydencją, pałacykiem, budynkami murowanemi, obszernym ogrodem, parkiem, sadzawkami, rzeką i łąkami, jest zaraz do sprzedania lub zamiany na dom w mieście gubernjalnem, gdzie są szkoły. Bliższa wiadomość u właściciela gubernja warszawska, przez Mogielnice w Miechowicach. 18312

Garkuchnia z kawiarnią do sprzedania za 150 rubli. Nowe Miasto № 17. 18299

Jest do sprzedania w każdym czasie młyn wodny amerykański walcowy, nowy z kompletnemi budowlami gospodarczemi we wsi Łuszczewie, gminie Modzele, pow. płońskim, o wiorstę od osady Nowe Miasto, między stacjami kolei nadwiślańskiej Nasielsk i Gąsocin. Wiadomość na miejscu. 18304

Jest do wynajęcia od Ś-go Michała r. b. fabryka zduńska z piecem do wypalania kafli lub też na inny proceder. Wiadomość na miejscu w Mokotowie pod № 11. 18390

Kolonja w blizkości stacji Otwock nad Świdrem, z lasem z zabudowaniami gospodarskiemi i jako też z willami tanio do sprzedania. Wiadomość u zawiadowcy stacji Otwock. 16601

Kupię dom w cenie 20,000 rs., właściciele raczą się zgłosić, Koszykowa № 30, m. 1. 18382

Krowiarnia w najlepszym punkcie miasta z łatwym zbytem mleka, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Miodowa № 3. 18428

Kawiarnia w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość: Smolna 17, m. 17. Kondradzki. 18409

Magle do sprzedania. Ulica Wolność № 10. 18489

Magiel angielski domowy do sprzedania. Sienna 23. 18415

Magle do sprzedania w każdym czasie.—Ulica Twarda № 36. 17602

Osoba mająca magazyn bez długów uprasza szanownych filantropów o pożyczkę 400—500 rs. na rozpłatę miesięczną na mały procent. Łaskawe oferty pod lit. X. X. 500 przyjmuje kantor Kurjera. 18348

Potrzebny kapitał 3,600 i 5,900 na I-szy numer hypoteki na 7% procent. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod lit. „Dwa". 18399

Potrzeba jeden do dwóch tysięcy rubli do interesu już prowadzonego na korzystnych i sumiennych warunkach. Oferty pod C. V. proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 18278

Remizę w najpiękniejszym punkcie sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Remiza". 16264

Restauracja z bilardem, egzystująca lat 15 przy dwóch Bazarach do sprzedania zaraz lub od 1-go lipca z powodu interesu familijnego, Ząbkowska № 11, Praga. 18306

Rs. 8,275 do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie. Wiadomość: u W-go p. Biskupskiego, adwokata przysięgłego, 53 Elektoralna, rano do 10-ej i od 5-ej do 7-ej po południu. 18445

Sklep spożywczy do odstąpienia, komorne tanie. Wiadomość: Żelazna 38, m. 9. 18268

Sklep do wynajęcia od 1-go lipca r. b. na pieczywo, ksóre egzystuje od 18 lat przy ulicy Bielańskiej № 23 polic. Wiadomość na miejscu. 18101

Szkoła 4-klasowa prywatna męzka w mieście gubernjalnem do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość: Widok 7, m. 2. 754r

Sklep spożywczy do sprzedania przy ulicy Solec № 99. 18363

Sklep wiktuałów do sprzedania, Nowe Miasto № 10. 18388

Sklep spożywczy do sprzedania. Tamże jest chłopiec lat 13-tu do umieszczenia w handlu przybyły z Cesarstwa, Żórawia 4. 18384

Sklep spożywczy do sprzedania, róg Alei i Żelaznej № 111. 18325

Sklep spożywczy do sprzedania, Piękna № 44. 18321

Sklep spożywczy wiktuałów do sprzedania ulica Chmielna № 68. 18295

Sklep wiktuałów do sprzedania, Solec № 66. 18286

Sklep do sprzedania wiktuałów, ulica Złota, róg Sosnowej № 47. 18446

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania zaraz, Podwal № 19, zajazd Płocki. 18423

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania egzystujący od lat 30, ulica Świętokrzyska № 28. 18464

Sklep wiktuałów do sprzedania, Nowa Praga, ulica Średnia № 2. 18405

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: Złota 26. 18469

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjno-norymberski za rs. 500, targ dzienny od 23 do 25 rubli, mieszkanie wygodne, komorne 8 rubli miesięcznie. Kupujący mogą się przekonać. O tym sklepie można się dowiedzieć: Leszno № 95, m. 2. 18486

Sprzedam garkuchnię pomiędzy wieloma fabrykami. Wiadomość: Przejazd 4, m. 7. 18474

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, ulica prynypalna, pieczywo opłaca komorne, utrzymanie przyzwoite dla rodziny, do sprzedania. Wiadomość: Piwna 15, m. 9. 18115

W blizkości Warszawy, przy szosie, cztery wiorsty od stacji „Otwock" a 5 wiorst od stacji „Miłosna" kolonja 30 morgów do sprzedania. Miejscowość zdrowotna, dom mieszkalny w ogrodzie owocowym, przynoszący dochodu rs. 100; woda bieżąca, zagajnika 1 morga. Bliższe szczegóły w Warszawie, ulica Bracka № 5, m. 27, od 4-ej do 6-ej. 18279

18,000 potrzeba na majątek gubernji piotrkowskiej bez długów i Towarzystwa, szacunek 100,000. Pośrednictwo wyłączone. Oferty: Wspólna 50, mieszkania 2. 18366

20,000, 8,000, 12,000, 5,000 rubli oraz inne sumy do wypożyczenia na domy w Warszawie. — Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania № 9, rano do 9-ej i od 3-ej do 5-ej. 17718

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 654r

Kawaler poszukuje pokoju, przy francuzkiej rodzinie. Aleje Jerozolimskie № 67—9. 18378

Potrzebny zaraz dla młodego, stałego i spokojnego lokatora pokój z meblami, oraz z obiadem, nie drożej nad 20 rs. miesięcznie. Oferty: Saski hotel № 96, „N. K." 13328

b) Zaofiarowane.

A. Sklepy obszerne, przy rogu Daniłowiczowskiej i Senatorskiej nowo-urządzone, do wynajęcia zaraz. Wiadomość u zarządzającego domem: Senatorska 10. 17795

A. Natychmiast do wynajęcia z powodu wyjazdu 4 lub 5 ładne pokoje, z łazienką, (wszelkie wygody), 520 rubli. Krucza 38. 18172

Bednarska 24, od lipca 4—3 pokoje z alkową, wygodami, suche, słoneczne. 18450

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Świętojerskiej № 21, drugi dom od Nalewek, obszerny sklep, zajmujący parter i pierwsze piętro, z pakamerem, windą do dużej piwnicy, zdatnej na skład i pokojem na kantor. Wiadomość na miejscu. 18341

Do wynajęcia od św. Jana r. b. lokal. od frontu, na 2-m piętrze, składający się z 4-ch pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem. Wiadomość: Żelazna № 50. 18440

Do wynajęcia od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkanie z 8-u pokojów, z wszelkiemi wygodami. 16274

Dwa pokoje do wynajęcia zaraz. Parkowa 19, rogatka Belwederska. 18353

Jest do wynajęcia pokój, bardzo ładnie umeblowany, dla osoby spokojnej, miesięcznie rs. 25, na żądanie mogą być obiady. Włodzimierska 8, m. 16, rano do 12-ej, po poł. od 3—5. 18369

Lokal, w którym przez ostatnie 10 lat funkcjonowała fabryka hydrauliczna „Wisła," jest od 1 lipca r. b. do odnajęcia. Bliższe warunki na miejscu: 55 Nowy-Świat 55. 18416

Mieszkanie z całodziennem życiem lub bez, dla spokojnego, inteligentnego mężczyzny; tamże pomieszczenie dla nauczycielki, może być tygodniowo. Złota 38, m. 15. 18324

Mieszkania przy ulicy Żytniej № 38, w ogrodzie, a może być na fabrykę i letnie mieszkanie. 18302

Od 1-go lipca są do wynajęcia różne lokale, za przystępną cenę. Wiadomość: rog ulicy Wileńskiej i Targowej na Pradze № 144, miejscowość zdrowa. 18387

Od 1-go lipca salon frontowy o 2-ch oknach, na 2-m piętrze, z osobnem wejściem, na Nowo-Senatorskiej № 10, u optyka Weissbluma. 18310

Pokój do wynajęcia, elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja 5—7. 18335

Pokój z oddzielnem wejściem, Karmelicka 14, m. 4, do wynajęcia. 18427

Pokoje pojedyncze, z usługą, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Pięć dużych pokoi, I-sze piętro, dwa balkony, przedpokój, kuchnia, pasaż, schowanko, wodociąg, waterklozet. Nowy-Świat 25, wiadomość na 2-em od frontu. 17398

Siedem pokoi słonecznych, przedpokój, kuchnia, doskonały rozkład i wszelkie wygody, II-ie piętro od frontu do wynajęcia od 1-go lipca rs. 750. Świętokrzyska 18. 18210

Salonik parterowy, osobne wejście, obsługa wynajmuje. Złota 25, m. 20. 18473

Sklep narożny, za 500 rubli do wynajęcia. Krucza 38. 18471

Sklep z wystawą po księgarni, ulica Świętokrzyska № 6, do wynajęcia od 1-go lipca 1894 r. Wiad. u właściciela. 17611

Sklep do wynajęcia. Cena 650 rs. rocznie Wiadomość: 24 róg Długiej, w sklepie 11281

Sklep o 2-ch otworach z pokojem od 1-go lipca r. b. do wynajęcia, Erywańska 5. 18097

Sklep, pokój i kuchnia zdatne na warsztat, od 1-go lipca do wynajęcia. Marjensztadt 20, przy Krakowskiem Przedmieściu. 18087

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia za rs. 400 rocznie od 1-go lipca. Leszno 18. 18086

Zaraz wynajmę trzy oddzielne pokoje umeblowane, dla przyjezdnych i kuracjuszów, z hygienicznym stołem. Marszałkowska 115. 18441

Zaraz do wynajęcia stajnia, na 2 lub 3 konie, może być zdatne na skład. Marszałkowska 131. 18319

3 salony i 2 pokoje na kantor, Nowo-Zielna 52, pierwsze piętro, od 1 lipca. 18305

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, dwa balkony na ogród, widok na Belweder, całe mieszkanie olejno artystycznie malowane, pierwsze piętro, za rogatką Mokotowską № 9, przy remizie tramwajowej, od 1 lipca 18458

Letnie mieszkania.

Ciechocinek. Różne lokale z meblami do wynajęcia w willi dra Lewenstama. Wiadomość: Nowogrodzka 22, m. 13. 18098

Do wynajęcia letnie mieszkanie we dworze, złożone 3 pokoi, w ogrodzie, w pobliżu lasu sosnowego; odległe o 9 wiorst od stacji dr. żel. Iwang.-Dąbrowskiej Jędrzejów (gub. kieleckiej). Wiadomość: Marszałkowska № 95, mieszkania № 5. 18105

Inowłódz nad rz. Pilicą, letnie mieszkania. Miejscowość przez lekarzy uznana za klimatyczną leśną, o $1\frac{1}{2}$ godz. od stacji dr. żel. iw.-dąbr. Tomaszów Rawski odległa. Mieszkania umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, wszelkie artykuły spożywcze na miejscu. Komunikacja ułatwiona. Prospekty z opinją lekarzy na żądanie. Adres: Bernard Birencweig, adwokat przysięgły. Łódź. 593

Kolej nadwiślańska, na stacji Otwock letnie mieszkania we wsi Świdry Wielkie, w lesie, rzeka i łąka, bardzo blizko, cztery domy do wynajęcia po dwa pokoje, trzy i cztery z kuchniami, u Jana Mrówki i Piotra Zakrzewskiego. 17823

Letnie mieszkanie. Dom, składający się z 2 pokoi i kuchni do wynajęcia na sezon letni w Odrowążu, miejscowości pięknej, górzystej, okolonej lasami, bardzo zdrowej, szczególniej dla cierpiących na choroby piersiowe. Niedaleko jest zakład hydropatyczny dra Misiewicza. Do st. Niekłań dr. żel. Iw.-D. wiorst 4. Cena do 50 rs. p. Piątek w Niekłaniu. 18376

Osoba pojedyńcza, inteligentna poszukuje letniego mieszkania od 1-go czerwca na 3 miesiące przy zacnej rodzinie osobnego pokoiku z całodziennem utrzymaniem, w cenie do 18 rs. miesięcznie, wymagalne las i woda. Oferty pod lit. L. L. zostawić w kantorze Kurjera. 18329

O letnich mieszkaniach zawiadomienia przyjmuje i poszukujących informuje oddział wynajmu mieszkań przy kantorze komisowym, Nowosenatorska 6. 17900

We wsi Łazy, pół godziny od stacji Łuków, w pięknej willi otoczonej łąkami, lasami, domek osobny z meblami rs. 30. Dwa pokoje z meblami, z przedpokojem, werendą, altaną we dworze rs. 50 na całe lato, żywność tania, zapłata może być miesięczna. Marjenstadt № 2. 18453

W Otwocku willa, Oaza wprost stacji, 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Graniczna 4, u doktora. 17667

Doniesienia rozmaite.

A) Letnikom praktyczne wyprawy na wieś. 108 sztuk niezbędnych przedmiotów za 10 rubli. Serwis stołowy 56 sztuk, garnitur do mycia 5 sztuk, 12 szklanek, 12 spodków, 6 szklaneczek, 6 kieliszków, karafka, solniczka, dzbanek, 3 salaterki do mleka, maselniczka, cukierniczka, czajnik. Nadto lichtarze ogrodowe po 80, 90 i rub. 1. Niklowe 1.25, 150. Lampy ogrodowe 2.40, kubki do wód mineralnych od 20 kop., rurki do picia, szklanki płaskie, butelki do podróży kieszonkowe latarki i baloniki kolorowe papierowe do iluminacyj, werend i ogrodów. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna. 751r

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Książęca № 7. 18447

Akuszerka Bukowska, przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 18426

Amatorom palenia. Cygara odleżałe, tytonie świeże, papierosy najlepszych gatunków, galanterję tabaczną wykwintną możebnie tanio poleca Br. Łebkowski: Trębacka 11. 17797

Akcja towarzystwa resursy kupieckiej № 113 będąca własnością ś. p. Wacława Kwiatkowskiego zaginęła. 17860

A. Sakpalla, garnitury, suknie, nie prute, chemicznie pierze, farbuje, znana parowa farbiarnia: Bednarska 21, parter, front, szósty dom od Krakowskiego-Przedmieścia: filja Podwal 17, hotel Słowiański. 18209

Bluzki, matinki, suknie letnie, przyjmuje do szycia, przerabiania, prania. Pańska 10, parter. 18476

Berlińska fabryka kapeluszy, Marszałkowska 150, róg Erywańskiej. Sprzedaje, farbuje, pierze i przerabia kapelusze słomkowe i florenckie formy najnowsze, ceny nizkie. 1707

Czystość, wygoda, praktyczność. Kuchnie gazowe kompletne, najnowszego systemu. Zakłady gazowe wydzierżawiają tanio. Cena gazu do gotowania na tych kuchniach powtórnie została zniżoną. Obejrzeć można w sklepie zakładów gazowych: Senatorska 8. 17134

Dzwonki elektryczne najtaniej zakładam, reparuję i konserwuję „G. Antoni." Świętokrzyzka 40. 16673

Dnia 2 (14) maja, o 12 w południe, przejeżdżając konno, prawą stroną przez Jerozolimskie aleje, pomiędzy dworcem kolei Wiedeńskiej a ulicą Żelazną, zgubiono zegarek srebrny, kryty z krótkim stalowym łańcuszkiem i kluczykiem. Łaskawego znalazcę upraszam o odniesienie na Marszałkowską 49, m. 3, za nagrodą rs. 5. 18332

Dnia 14-go maja zgubiono w Willanowie zegarek srebrny z dewizką. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem. Trębacka 13—9. 18334

Kapelusze ubierają się na poczekaniu podług modeli. Jadwiga Przewóska. Niecała 10, mieszkania 8. 18408

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam ubieram podług najnowszych modeli paryzkich. Nowy-Świat 28. 18475

Mężatka brunetka ze świeżym i zdrowym pokarmem życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, Krzywe Koło № 16, m. 5. 18417

Nowo otworzony magazyn przyjmuje do roboty suknie, okrycia, a także ubrania dziecinne po cenach możliwie nizkich. Nowy Świat 41, m. 8, prawa oficyna. 18343

Obiady na maśle, miesięcznie 10, tygodniowo $2\frac{1}{2}$. Wilcza 15—8. 18345

Przyjmuję suknie do roboty od rs. 2-ch wykończam prędko. Ul. Piękna № 40, mieszkania 24. 18326

Poszukuje się towarzyszki na wyjazd do Kreuznach na wspólny koszt. Wiadomość: Żórawia 9, m. 23. 18394

Poszukuje się towarzyszki do wspólnej nauki ogrodnictwa. Nowogrodzka № 5, m. 5 4—6. 18357

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem bez długu. Ulica Krochmalna № 50, mieszkania 30. 18402

Pracownia sukien, okryć i ubrań dziecinnych, mody paryskie, wiedeńskie, M. Enderlin. Senatorska 32, m. 8. 18351

Słomkowe kapelusze piorą się i farbują w jeden dzień. Niecała 10, m. 8. 18262

Ubieram kapelusze tanio i gustownie, oraz piorę koronki. Marja. Żelazna № 50, mieszkania 10. 18468

Wyjeżdżając do Ciechocinka mogę zabrać z sobą kilka panienek, którym zapewnia się troskliwa opieka, wszelkie wygody i spacery. Cena niedroga. Wiadomość: Złota 20, m. 17. 18412

Wdowa po doktorze, jadąca 20-go maja do Ciechocinka, wzięłaby panienkę potrzebującą kuracji. Oferty poste-restante „Dla doktorowej." 18323

Za egzercytowanie z małą dopłatą, chcę początków muzyki. Polna 30—5. 18362

Zakład malarski Bogumiła Lück, Chłodna № 54. Wykonywa wszelkie roboty malarskie, jako to: pokojowe, malowanie szyldów na szkle i blasze, fronty domów olejno, jako też klejewo, tapetowanie pokoi, dziesięć kopiejek od rolki. Wykonywa roboty po wsiach i sąsiednich miastach. Roboty wykonane w zakładzie moim pomimo cen nadzwyczajnie nizkich odznaczają się gustem i trwałością, z czem polecając się W-ym PP. o łaskawe przekonanie. 18336

Zgubiono szpilkę złotą w kształcie węzła do krawata, na cmentarzu przy ławce około kościoła na Koszykach św. Piotra i Pawła, widziano jak dziewczynka z dzieckiem na ręku podniosła. Proszę o łaskawe odniesienie do proboszcza. 18318

W drukarni Kurjera warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Мая 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).